



POLSKI ŻOŁNIERZ PRAWOSŁAWNY

ROK XXIV Nr 4 (98) / ROK XXV Nr 1 (99)

październik, listopad, grudzień 2018

styczeń, luty, marzec 2019

ISSN 1233-7587

KWARTALNIK PRAWOSŁAWNEGO ORDYNARIATU WOJSKA POLSKIEGO



foto: M. Łuksza

- Prawosławie wobec reformacji Lutera
- XXX Międzynarodowa Konferencja Naczelnych Kapelanów Wojskowych w Krakowie
- Przeszkody na drodze do wiary we współczesnym świecie

W numerze

Prawosławie wobec reformacji Lutra	3
XXX Międzynarodowa Konferencja Naczelnych Kapelanów Wojskowych w Krakowie IMCCC - 2019	6
Przedświąteczne spotkania wigilijne	7
Święto Teofanii i spotkanie kolędowe w warszawskiej parafii wojskowej	8
Wojskowy chór STRATOS z kolędą w domu pomocy społecznej	9
Białystok: Wojewódzkie Obchody 100. Rocznicy Odzyskania Niepodległości przez Polskę	9
100-lecie Marynarki Wojennej	10
Z życia Wojsk Obrony Terytorialnej	10
Promocja w Poznańskiej Szkole	12
12 Wielkopolska Brygada OT	12
Obyśmy okazywali miłość tym, którzy nas nienawidzą	13
Święty Arcystrategu Boży Michale, prosimy o Twoje wstawiennictwo	15
Promocja Oficerska w Dęblinie	16
Dzień Kolejarza	16
Nowy kapelan pożarnictwa gminy Dąbrowa Białostocka	18
Ksiądz major Wiktor Romanowski (1899 – 1940)	18
Słowo – Obraz – Śpiew w re-ewangelizacji chrześcijan i ewangelizacji świata	21
Przeszkody na drodze do wiary we współczesnym świecie	23

Od redaktora

Drodzy Czytelnicy,

Zapraszamy do lektury kolejnego Kwartalnika Polski Żołnierz Prawosławny, tym razem nietypowego, ponieważ jest on zwieńczeniem wydarzeń oraz przedsięwzięć ostatniego kwartału 2018 roku i pierwszego kwartału bieżącego roku.

W obecnym numerze mogą Państwo przeczytać relacje z najważniejszych wydarzeń z życia naszego ordynariatu, takich jak: XXX Międzynarodowa Konferencja Naczelnych Kapelanów Wojskowych, która odbyła się w styczniu 2019 roku w Krakowie, 100-lecie Marynarki Wojennej, Wojska Obrony Terytorialnej czy Święto Teofanii i spotkanie kolędnicze w warszawskiej parafii wojskowej, które odbyło się po raz pierwszy w naszej nowej siedzibie.

Arcybiskup Jerzy (Pańkowski), w swoim artykule, prezentuje stosunek Kościoła prawosławnego do reformacji Lutra, natomiast dr hab. Jerzy Grzybowski przedstawia, bardzo mało znaną szerszemu gronu czytelników, sylwetkę ks. mjr. Wiktora Romanowskiego.

Rozpoczynamy również cykl tłumaczeń współczesnych i zagranicznych teologów. Na początek przedstawimy Państwu dwa przyczynki: pierwszy na temat okazywania miłości tym, którzy nas nienawidzą, a także, nieco trudniejszy w treść, artykuł o. Stephena Freemana pt.: „Przeszkody na drodze do wiary we współczesnym świecie”.

Zapraszamy do lektury!

„Polski Żołnierz Prawosławny” – kwartalnik Prawosławnego Ordynariatu WP

Redaguje Kolegium. Redaktor naczelny – mgr Marta Łuksza

Adres Redakcji: 00-909 Warszawa, ul. Żwirki i Wigury 9/13, tel. 261 848 752, fax 261 847 745

www.prawoslawnyordynariat.wp.mil.pl, e-mail: pzp.redakcja@gmail.com

Skład, łamanie, druk: DWS. Zam. 426. 2019

Nakład: 3000 egz.

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów,
zastrzega sobie prawo do redagowania i skracania nadesłanych materiałów oraz zmiany tytułów.

Prawosławie wobec reformacji Lutra*

Wstęp

Metropolita Hilarion (Alfiejew), przemawiając 31 października 2017 roku w „Domie Paszkowa”, na uroczystości z okazji 500-lecia Reformacji, w swoim oficjalnym wystąpieniu, powiedział: „Dla nas prawosławnych, ta data to nie powód do radości i świętowania, tak jak nie przysłoby nam do głowy obchodzić rocznicę „Wielkiej Schizmy” z 1054 roku. Wówczas światowe chrześcijaństwo podzieliło się na dwie części – wschodnią i zachodnią. W 1517 roku dokonana się jeszcze jedna schizma – tym razem wewnątrz Kościoła zachodniego, kiedy to oddzieliła się od niej znacząca grupa wierzących pod przewodnictwem Lutra”.

Każdy podział, każda reformacja osłabia jedność Kościoła i zadaje mu traumę. W XVI wieku chrześcijaństwo miało już bolesne doświadczenie braku jedności, co nie uchroniło go przed kolejnymi podziałami. Reformacja z 1517 roku, pomimo swego początkowego zamiaru wprowadzenia zmian w życiu Kościoła zachodniego, stała się jednak pod wieloma względami wydarzeniem ogólnoświatowym. Marcin Luter, zainspirowany wieloma zjawiskami w obrębie Kościoła zachodniego, poszukiwał powrotu do Kościoła pierwotnego.

Ojciec Waclaw Hryniewicz, w samym procesie reformacji, słusznie dostrzega wielką obecność prawosławia. Pisze on charakterystycznie: „Choć reformacja Lutra miała miejsce w obrębie chrześcijaństwa zachodniego, okazało się niebawem, że nie jest ona tylko jego sprawą. Konfrontacja pomiędzy nią a teologią katolicką pociągnęła za sobą od początku niezbędne odniesienia do chrześcijaństwa wschodniego. Zarówno luteranie jak i katolicy powoływali się na świadectwo prawosławia¹”. Nawet z punktu widzenia prawosławnego, niezwykle wymownym faktem jest to, że to właśnie prawosławie stało się wte-



fot. M. Łuksza

dy odniesieniem dla obu zwaśnionych stron. Marcin Luter w swojej polemice przeciwko Rzymowi zarzucał mu brak wierności względem tradycji, jak również wprowadzenie szeregu innowacji. Punktem odniesienia dla tych zarzutów stał się Kościół prawosławny postrzegany jako Kościół pierwotny. Jeśli Luter wyrażał tego rodzaju zastrzeżenia wobec teologii zachodniej w oparciu o prawosławie, to oznaczałoby to, że chociaż nie był wiernym Kościoła wschodniego, legitymował się głęboką „znajomością” i sympatią względem jego teologii i tradycji. J. Karmires przypuszcza nawet, że władał bardzo dobrze językiem greckim², uwzględniając przy tym specyfikę terminologii teologii prawosławnej, która w wielu przypadkach stanowi punkt wyjścia dla teologicznej debaty.

1. Zagadnienie prymatu biskupa Rzymu

Reformacja nie musiała oznaczać konieczności protestu względem Rzymu. Początkowo Lutrowi bardziej chyba

chodziło o reformy wewnątrz Kościoła zachodniego. Paradygmatem była wierność nauczaniu, które zachowało się w Kościele wschodnim. Dysputa lipska z 1519 roku dowodzi, że podczas dziesięciodniowej debaty z J. Eck'em aż trzy dni poświęcono właśnie zagadnieniom Kościoła wschodniego. Dotyczyła ona przede wszystkim prymatu papieża, który w pojmowaniu Lutra nie pochodził z ustanowienia boskiego (non est jure divino³). Debata nad prymatem doprowadziła Ecka do konstatacji faktu, że kto nie jest ze stolicą rzymską ten nie jest chrześcijaninem. Luter bronił Kościoła wschodniego do tego stopnia, że zarzuty Ecka nazwał „bezwstydną niesprawiedliwością”. Jak ponownie zauważa W. Hryniewicz, według Ecka „nie można być prawdziwym chrześcijaninem, jeżeli zrywa się jedność ze stolicą rzymską. Winą za zerwanie jedności obarczył jedynie Kościół wschodni. Zarozumiałość i zadrność sprawiły, jego zdaniem, że odszedł on od prawdziwej wiary, popadł w „najgorsze błędy” i utracił prawo do Królestwa Bożego⁴”.

Niezwykle inspirującą w tym temacie jest argumentacja Lutra, który powołuje się na wielkich ojców Kościoła, takich jak św. Bazylego Wielkiego, św. Grzegorza z Nazjanzu, św. Atanazego Wielkiego i św. Jana Chryzostoma. Ci ojcowie, jak podkreślał Luter, mimo że nie uznawali prymatu papieża, nie zostali ekskomunikowani. To samo dotyczy czterech pierwszych Soborów Powszechnych. Nie odmawiając pierwszeństwa honorowego biskupowi Rzymu, kwestionował jego prymat nad innymi Kościołami. Powołuje się przy tym na II Sobór Powszechny, podczas którego wybrano biskupów na wakujące stanowiska w Konstantynopolu, Antiochii i Jerozolimie. Uczestnicy Soboru w wyjątkowo pięknym liście poinformowali o tym biskupa Rzymu, ▶

* Niniejszy artykuł ukazał się w: Studia Nauk Teologicznych, Tom 13 (2018), przyp. Redakcji

¹ W. Hryniewicz, *Reformacja Lutra a Prawosławie. Rozważania ekumeniczne*, w: *Z problemów reformacji*, t. 6, Bielsko-Biała 1993, s. 62.

² Ιω. Καρμίρη, *Ο Λούθηρος και ο Μελαχθῶν περί της Ὁρθοδόξου Ἐκκλησίας*, w: *ΘΕΟΛΟΓΙΑ*, τ. 34, Τεύχος 1, ἔτος 1963, s. 10.

³ Por. tenże, *Ο Λούθηρος και ο Μελαχθῶν περί της Ὁρθοδόξου Ἐκκλησίας (Α)* w: *ΘΕΟΛΟΓΙΑ*, τ. 34, Τεύχος 2, ἔτος 1963, s. 197.

⁴ W. Hryniewicz, dz. cyt., s. 63

► który wybór przyjął do wiadomości i zaakceptował. Oznacza to więc, zgodnie z Lutrem, że to nie papież mianował biskupów, lecz wybierał ich sobór. Ponadto, wracając do początkowej retoryki Lutra, konstatawał on, że skoro przez 1400 lat Kościół wschodni nie podporządkował się papieżowi i nikt z tego powodu nie został uznany za heretyka, to jest argument, który jedynie potwierdza jego stanowisko względem papieskiego prymatu⁵. Jak zauważa W. Hryniewicz, „dysputa lipska” z jednej strony okazała się być wielką apologią Kościoła wschodniego, z drugiej zaś broniła własnej sprawy samego Lutra⁶.

Dygresyjnie należy zauważyć, że w ostatnich latach status prymatu papieskiego w I tysiącleciu był zasadniczym tematem prac Międzynarodowej Komisji ds. dialogu pomiędzy Kościołami prawosławnym i rzymskokatolickim. Co prawda przyjęto wspólny dokument, lecz zaznaczono w nim, że nawet przy niepodzielonym chrześcijaństwie widoczne były już wtedy różnice w jego pojmowaniu. Luter, w pewnym stopniu, mówi o prymacie w kontekście eklezjologii Kościoła wschodniego, o prymacie w I tysiącleciu, zwłaszcza w odniesieniu do roli każdego biskupa w Kościele lokalnym: „Rhomana ecclesia nunquam fuit, nec est nec erit unquam super omnes totius orbis Ecclesias, licet super plurimas sit; nec enim fuit unquam super Graeciae, Africae, Asiae Ecclesias, nec earum episcopos confirmavit, sicut modo nostros confirmat [...]”⁷.

2. Problem egzystencji czyśćca

W swoich założeniach reformy Kościoła zachodniego Luter nie wszystkie innowacje określa mianem herezji. Do takich zaliczał chociażby brak wiary w istnienie czyśćca. Jak powiadał charakterystycznie „Grecy, nie wierząc weń, nigdy z tego powodu nie uchodzili za heretyków”. W prawosławiu istnieje teologumena o tzw. „komorach cel-

nych” (gr. τὰ τελώνια), których jest dwadzieścia i przez które przechodzi ludzka dusza po śmierci. Jest to jednak ostateczny obrachunek sumienia, a nie stan oczyszczenia. Niektórzy teologowie doszukują się tutaj analogii do czyśćca. W rzeczywistości jednak chodzi o zupełnie inną problematykę eschatologiczną. Każda z komór antycypuje określoną namiętność, począwszy od próżnej mowy i skończywszy na niemiłosierdziu. Dusza ludzka zatrzymuje się przy tej namiętności, której wiernie służyła za życia, lecz tym razem bez możliwości jej ucieleśnienia. Doświadcza jedynie negatywnych jej skutków, co powoduje mękę duszy. Rozumienie Lutra było dla prawosławia po części bliskie, bowiem czyściec zakłada „zmianę stanu duszy, która umarła w umiłowaniu Boga”, natomiast jak głosił św. Marek z Efezu – uczestnik Soboru Ferraro-Florenckiego (1439) – po śmierci „nie ma żadnego działania ludzkiej woli”. Luter starał się udowodnić, że odrzucenie nauki o czyśćcu nie jest „artykułem wiary”, a zatem nie posiada obligatoryjnego charakteru, natomiast ci, którzy ją odrzucają nie mogą być uznani za heretyków⁸.

3. Odpust grzechów

Jako trzeci punkt odniesienia Lutra do Kościoła prawosławnego było odrzucenie przezeń łacińskich innowacji uznanych za błędną naukę w perspektywie Kościoła powszechnego. Do takich należało udzielanie odpustów. Najbardziej występował on przeciw istnieniu „skarbnicy Kościoła”, w której przechowywane są dobre uczynki. Istotne jest także i to, że Luter widział nakładane kary – pokutę – podczas spowiedzi jako niezobowiązujące, lecz terapeutyczne. Tym bardziej nie przyjmował faktu, że przechodzą one wraz z człowiekiem do czyśćca, gdzie następuje oczyszczenie ogniem⁹. Dla Kościoła prawosławnego rozumienie Lutra początkowo wydaje się być słuszne,

poza tym faktem, że nie istnieją w nim żadne kary, lecz jedynie epitymie. Polegają one na dobrowolnym wypełnieniu zalecanych wskazówek spowiednika, celem odzyskania duchowej równowagi. Nie należy ich jednak postrzegać w kategorii pokuty, lecz środka. Ich zastosowanie staje się jednak często niemożliwe bez czasowego powstrzymania się od przyjmowania eucharystii, która stanowi apogeum duchowego uzdrowienia. Odłączenie kogoś od eucharystii nie jest karą, a jedynie konstatacją faktu, że dana osoba nie powinna dla własnego dobra duchowego przystępować do komunii, póki nie odzyska duchowej gotowości względem tego sakramentu. Dobre uczynki są zaś naturalnym przejawem zdrowej duchowości i nie stanowią niczego nadzwyczajnego. Skoro tak jest, niemożliwym staje się również akceptacja nauki o „naduczynkach”, którymi można podzielić się z innymi, zwłaszcza w kontekście tradycji udzielania odpustów. W tym celu – jak zauważa W. Hryniewicz – wprowadził terminologię liturgiki i patrystyki wschodniej, sam będąc dobrym znawcą tych dziedzin. Zamiast o usprawiedliwieniu, mówił o odkupieniu i odrodzeniu, zgodnie z duchem Ewangelii Janowej¹⁰.

4. Życie sakramentalne

Kolejnym odniesieniem Lutra do Kościoła prawosławnego była kwestia eucharystii i św. Liturgii. Względem eucharystii domagał się on od Kościoła łacińskiego dopuszczenia świeckich do komunii pod dwiema postaciami. J. Karmires, komentując stanowisko Lutra powołującego się na prawosławnych, uzasadnia jego dążenia logicznym argumentem zaczerpniętym ze słów ustanowienia. Chrystus powiedział: „Pijcie z niego wszyscy” (Mt 26,28) oraz: „Jeśli nie będziecie pić krwi mojej, nie będziecie mieli w sobie życia” (J 6, 53). W obu przypadkach Chrystus posługuje się liczbą mno-

⁵ Io. Καρμίρη, Ὁ Λούθηρος καὶ ὁ Μελαχθῶν περὶ τῆς Ὀρθοδόξου Ἐκκλησίας (A), s. 197.

⁶ Zob. W. Hryniewicz, dz. cyt., s. 63; por. Io.N. Καρμίρης, Λούθηρος Μαρτίνος, w: Θρησκευτικὴ καὶ Ἡθικὴ Ἐγκυκλοπαίδεια, τ. 8, Ἀθῆναι 1966, s. 362.

⁷ Resolutio Lutheriana super propositione sua decima tertia de potestate Papae (per autorem locupletata). WA 2,225, 35n.

⁸ Io. Καρμίρη, Ὁ Λούθηρος καὶ ὁ Μελαχθῶν περὶ τῆς Ὀρθοδόξου Ἐκκλησίας (A), s. 203.

⁹ Por. tamże, s. 207; M. Luter, Resolutiones disputationum, WA. I, 571, 10.

¹⁰ W. Hryniewicz, dz. cyt., s. 67.

gą, którą aktywizuje jasnym słowem „wszyscy”. Luter powołuje się również na decyzję papieża Lwa I i Gelasjusza I jako *magnum sacrilegium* i jako brak równości wszystkich członków Kościoła. Jeśli chodzi o sprawowanie liturgii, Luter sprzeciwia się, podobnie jak prawosławni, zasadności tzw. mszy prywatnych lub indywidualnych. Wiązało się z tym również wykorzystywanie w liturgiach tylko języków świętych: łaciny i greki. Domagał się on zatem wprowadzenia języków narodowych¹¹. Liturgia w Kościele wschodnim, z samej swojej nazwy, jest wspólnym dziełem. Stąd nie zna on praktyki i uzasadnienia sprawowania przez kapłana eucharystii tylko dla siebie samego.

Z punktu widzenia prawosławnego, Luter wyrażał swoje wątpliwości również względem formuły wykorzystywanej podczas św. chrztu. Przeciwwstawiał wersję prawosławną: „Chrzczony jest sługa Boży”, łacińskiej formuły: „Ja cię chrzczę”¹². W rozważaniach o eklezjologii utożsamiał pojęcie Kościoła i chrześcijaństwa. Uważał, podobnie jak Kościół wschodni, że Kościół nie ogranicza się do Rzymu, ale rozpościera na cały świat. Łączy się w jednej wierze duchowo, a nie somatycznie¹³.

Luter jednak nie wszystko akceptował i przyjmował od tradycji wschodniej. Negatywnie odnosił się do ambicjonalnych przejawów życia Kościoła prawosławnego widocznych we wzajemnych relacjach hierarchów oraz ich rywalizacji. Dla Lutra jasnym było, że matką wszystkich Kościołów nie był Kościół rzymski, lecz jerozolimski, a najstarszym i pierwszym Kościół antiocheński. Kiedy od IV Soboru Powszechnego Konstantynopol stał się Nowym Rzymem, a jednocześnie rywalem Starego Rzymu, istotą rywalizacji tych dwóch Kościołów stał się „marny prymat”. Rezultatem tej rywalizacji stało się, według Lutra, pożarcie

obu z nich. Oto, jak przekornie pisał na ten temat: „Aż wreszcie diabeł pożarł obydwu: Kościół w Konstantynopolu przez Turków i Mahometa, Kościół w Rzymie przez papieństwo i jego niegodziwe dekrety”¹⁴. Występując przeciwko prymatowi papieża, Luter nie krytykuje wprost struktury hierarchicznej Kościoła wschodniego, lecz jej naganne postępowanie. To w nim doszukuje się źródła wszelkiego zła¹⁵.

5. Inne problemy natury dogmatycznej

Luter nigdy nie podważa dogmatycznej nauki Kościoła prawosławnego i nie uznaje jego apostazji od Kościoła powszechnego. Chociaż odwołuje się do patrystycznej spuścizny Wschodu, to w istocie nawiązuje jedynie do św. Atanazego Wielkiego. U Ojców krytykuje alegoryczny sposób pojmowania Biblii. Ze szczególną estymą teologiczną odnosił się do czterech pierwszych Soborów Powszechnych, bowiem ich orzeczenia, według Lutra, opierały się na źródłach Pisma Świętego. Uznawał wszystkie wczesnochrześcijańskie wyznania wiary.

Kościół wschodni początkowo odnosił się z dużą rezerwą do fenomenu reformacji i uważał go za wewnętrzny problem Kościoła zachodniego. Reformacja z pewnością – jak zauważa W. Hryniewicz – gorszyła wielu prawosławnych i potęgowała świadomość, że Rzym to „matka wszelkich herezji”¹⁶. Kościół prawosławny, mający głęboką świadomość posiadania pełni prawdy, nie doszukiwał się w reformacji ani duchowego sojusznictwa, ani też partnerstwa. Przeciwnie, permanentne konfrontacje obu zwaśnionych stron z jego teologią – teologią prawosławną utwierdzały go w przekonaniu własnej autentyczności teologicznej. Zrozumienie zasadniczych problemów reformacji „skłaniało co najwyżej teologów do ubolewania, że Luter nie skierował

się w stronę Kościoła prawosławnego, gdyż wówczas losy Reformacji potoczyłyby się zupełnie inaczej. Do dziś utrzymuje się wśród nich przeświadczenie o niewystarczającej znajomości Kościoła wschodniego u Lutra. Przypuszczają oni, że głębsza znajomość tradycji wczesnochrześcijańskiej zachowanej w tym Kościele zbliżyłaby Reformację do prawosławia i wpłynęłaby decydująco na dalszy jej rozwój”¹⁷ – przekonuje o. W. Hryniewicz.

Pojawia się jednak pytanie, dlaczego Luter nie przyjął prawosławia, skoro widział w nim prawdę i odniesienie dla własnej reformy?. Być może dlatego, aby uzyskać odpowiedź na tak postawione pytanie i mówiąc o stosunku prawosławia do Lutra, należy odwrócić kolejność i mówić raczej o Lutrze względem prawosławia. Wtedy łatwiej o wiarygodne wnioski. To nie prawosławie konfrontowało się z Marcinem Lutrem, ale Marcin Luter odwoływał się przy swojej reformacji do prawosławia. J. Karmires uważa, że nie przeniknął on wystarczająco głęboko w jego dogmatykę, nie poczuł mistycznej woni i charakteru Kościoła prawosławnego w jego pełni. Odnajdując teoretyczne odniesienia, nigdy nie poznał prawosławia praktycznie w jego życiu duchowym i liturgicznym. Dzisiaj chyba nikt nie jest w stanie odpowiedzieć na pytanie, czy Luter nie mógł, czy nie chciał przyjąć wiary prawosławnej¹⁸. Dlatego dla Kościoła prawosławnego pozostał on na zawsze teologiem zachodnim, opierającym się na sposobie uprawiania teologii zachodniej, w oparciu o jej osnowę teologiczną, strukturalną i mentalnościową. Nie potrafił uwolnić się od więzów teologii scholastycznej, a poza tym nie poznał patrystycznej spuścizny Kościoła wschodniego, co z pewnością miało wpływ na jego późniejszy stosunek do św. Tradycji Kościoła¹⁹.

Podsumowanie

W. Hryniewicz, w swoich rozważaniach na temat Lutra i prawosławia, przywołuje N.A. Nissiotisa, który zastanawiając się nad „eklezjologiczną ontologią” Lutra, pisał: „Nie tylko rzymscy katolicy i protestanci na Zachodzie, lecz także my prawosławni musimy czytać, słuchać oraz wprowadzać korekty do ▶

¹¹ Ιω. Καρμίρη, Ὁ Λούθηρος καὶ ὁ Μελαχθῶν περὶ τῆς Ὀρθοδόξου Ἐκκλησίας (Α), s. 208.

¹² M. Luter, De captivitate Babylonica Ecclesiae praeludium, WA. 6.531/2.

¹³ Tenże, Vom Abendmahl Christi, Bekenntnis, WA. 26, 506; 6, 300.

¹⁴ Tamże, WA. 50, 576-579.

¹⁵ Por. W. Hryniewicz, dz. cyt., s. 65.

¹⁶ Tamże, s. 66.

¹⁷ Tamże, s. 67.

¹⁸ Ιω. Καρμίρη, Ὁ Λούθηρος καὶ ὁ Μελαχθῶν περὶ τῆς Ὀρθοδόξου Ἐκκλησίας (Α), s. 212.

¹⁹ Tenże, Λούθηρος Μαρτίνας, s. 362.

► naszej samowystarczalności i naszego biernego zaufania do ludzkich struktur Kościoła. Ostatecznie Luter nie występował przeciwko nim jako takim, lecz przeciwko nadużywaniu ich autorytetu, fałszywej chwale skoncentrowanej na człowieku oraz przeciwko przesadnemu ceremonializmowi. (...) Eklezjologia Lutra jest wyzwaniem i wezwaniem dla nas wszystkich (...). Luter ustawicznie odwołuje się do istoty Kościoła, obecności Chrystusa w nim i do działania Ducha przez Kościół. Porów-

nanie z rzeczywistością tu i teraz ma dobroczynny skutek w postaci wezwania nas wszystkich razem, we wszystkich naszych Kościołach, do pokuty. (...) Jego teologia ciała Chrystusa, jego idea „duchowego chrześcijaństwa” (*geistliche Christenheit*) i „świętej wspólnoty” (*heilige Gemeinschaft*), jego ontologiczna eklezjologia powinny być ich (luteran) specyficznym wkładem do postępującego dialogu między Wschodem i Zachodem (...). Luteranie nie powinni byli pozwolić nam prawo-

slawnym na zmonopolizowanie pneumatologii w łączności z eklezjologią. Luter ofiaruje równie doniosłą teologię Ducha pochodzącą z Zachodu całemu Kościołowi, który wedle jego penumatologii jest tylko jeden”²⁰.

Pojawia się jednak pytanie, czy druga część tej wypowiedzi spotka się z aprobatą Consensus Patrum Kościoła wschodniego?

**abp Jerzy (Pańkowski)
Prawosławny Ordynariusz
Wojskowy**

Bibliografia

Hryniewicz W., *Reformacja Lutra a Prawosławie. Rozważania ekumeniczne*, w: *Z problemów reformacji*, t. 6, Bielsko-Biała 1993, s. 62-78.

Καρμύρη Ιω., Λούθηρος Μαρτίνος, w: *Θρησκευτική καὶ Ἠθική Ἐγκυκλοπαίδεια*, τ. 8, Ἀθήναι 1966, s. 359-363.

Καρμύρη Ιω., Ὁ Λούθηρος καὶ ὁ Μελαχθῶν περὶ τῆς Ὀρθοδόξου Ἐκκλησίας, w: *ΘΕΟΛΟΓΙΑ*, τ. 34, Τεύχος 1, ἔτος 1963, s. 7-25.

Καρμύρη Ιω., Ὁ Λούθηρος καὶ ὁ Μελαχθῶν περὶ τῆς Ὀρθοδόξου Ἐκκλησίας (Α), w: *ΘΕΟΛΟΓΙΑ*, τ. 34, Τεύχος 2, ἔτος 1963, s. 196-213.

Luter M., *De captivitate Babylonica Ecclesiae praeludium*, WA. 6.531/2. Luter M., *Resolutiones disputationum*, WA. I, 571, 10.

Luter M., *Vom Abendmahl Christi, Bekenntnis*, WA. 26, 506; 6, 300; WA. 50, 576-579.

Nissiosistis N.A., *Is there a Church Ontology in Martin Luter's Ecclesiology?* w: *Luther et La reforme allemande dans une perspective oecumenique*, Chambesy-Geneve 1983, s. 423-424.

XXX Międzynarodowa Konferencja Naczelnych Kapelanów Wojskowych w Krakowie IMCCC - 2019

W bieżącym roku, to właśnie trzem polskim ordynariatom przypadła w udziale organizacja jubileuszowej 30. Konferencji Naczelnych Kapelanów Wojskowych (International Military Chiefs of Chaplains Conference).

Tegorocznej konferencji, która odbyła się w dniach 28.01-01.02.2019 r., przyświecało motto: „Duszpasterstwo wojskowe: między chwałą przeszłości a wyzwaniami przyszłości” W konferencji wzięło udział ponad 100 kapelanów wielu religii i wyznań z kilkudziesięciu krajów świata.

Głównym organizatorem dorocznych konferencji wojskowych jest Międzynarodowa Konferencja Szefów Kapelanów Wojskowych (International Military Chiefs of Chaplains Conference – IMCCC), która funkcjonuje przy Dowództwie Europejskim Stanów Zjednoczonych – EUCOM.

Z ramienia POWP w konferencji wzięł udział J.E. arcybiskup Jerzy (Pańkowski), Prawosławny Ordynariusz Wojskowy. Ekscelencji asystowali dwaj kapelani: ks. mitrat płk

Aleksy Andrejuk, Zastępca Prawosławnego Ordynariusza Wojskowego, Dziekan Dowództwa Genralnego RSZ oraz ks. mjr Łukasz Godun, Proboszcz Katedry Prawosławnej Parafii Wojskowej w Warszawie, Dziekan Żandarmerii Wojskowej.

Przybyłych kapelanów z zagranicy witali trzej ordynariusze wojskowi: Biskup Polowy Józef Guzdek, Prawosławny Ordynariusz Wojskowy abp Jerzy (Pańkowski), Naczelny Ewangelicki Biskup Wojskowy Mirosław Wola. W ceremonii otwarcia konferencji wzięł udział gen. broni Rajmund Andrzejjczak, Szef Sztabu Generalnego Wojska Polskiego.

Rokoczne spotkania są świadectwem oddanej pracy na rzecz środowiska wojska, ale równocześnie pozwalają na wymianę poglądów, doświadczeń, a także są dobrą okazją

²⁰ N.A. Nissiosistis, *Is there a Church Ontology in Martin Luter's Ecclesiology?*, w: *Luther et La reforme allemande dans une perspective oecumenique*, Chambesy-Geneve 1983, s. 423-424.

do wyjaśnienia, drogą harmonicznego dialogu, wielu kwestii dotyczących podejścia do wiary oraz rzemiosła wojskowego. Podkreślił to Kapelan Naczelnego Dowództwa Wojsk Amerykańskich w Europie płk Dawid L. Carr: „wiara ma kluczowe znaczenie dla budowania wielu wartości w społeczeństwie”. – Jako kapelani, posiadamy wyjątkowe kwalifikacje, aby bronić wiary wśród naszych żołnierzy. Jesteśmy tymi, którzy zaszczepiają w naszych siłach zbrojnych zasadę, że wiara pomaga czynić narody silniejszymi. Wiara pomaga też uczynić naszych żołnierzy odpornymi i skutecznymi w zapewnianiu pokoju i bezpieczeństwa”.

Konferencja rozpoczęła się od wykładu gen. bryg. Jarosława Kraszewskiego na temat: „Bezpieczeństwo na wschodniej flance NATO” (The Safety situation along the eastern flank of NATO). Drugie wystąpienie na temat „Pastoral care and leadership to our Chaplains and their Commanders, (Opieka duszpasterska i kierownictwo kapelanów i ich dowódców) wygłosił gen. Loren Reno. Kolejny wykład wygłosił gen. dyw. Piotr Patalong na temat: „Polish Armed Force” in International Operations. Chaplains role and contribution (Wojsko Polskie w operacjach międzynarodowych. Rola i wkład kapelanów wojskowych).

W ramach konferencji oprócz sesji wykładów odbyło się nabożeństwo ekumeniczne, a także zwiedzanie Katedry Wawelskiej, zabytków Krakowa i Kopalni Soli w Wieliczce.

Ponadto, grupa prawosławnych kapelanów odwiedziła cerkiew prawosławną parafii pw. Zaśnięcia Najświętszej Bogurodzicy w Krakowie. Proboszcz Jarosław Antosiuk przybliżył duchownym historię i współczesne życie parafii, udostępnił cerkiew do modlitwy oraz świętości do oddania im czci.

Podczas nabożeństwa ekumenicznego refleksję opartą na czytaniu z Księgi Mądrości (Mdr 6,12-15) wygłosił abp Jerzy (Pańkowski). Podkreślił w niej, że mądrość ma duchowe korzenie i jest darem od Boga, jednocześnie ta mądrość ma nas do Boga prowadzić. Zwrócił uwagę, że kiedy czło-



foto: K. Stepkowski

wiek rozpoznaje niezwykle mądrość Boga zaczyna Go kochać i jednocześnie nieustannie szuka Go w głębi swojego serca. – Dla takiego Boga, Który jest niewyobrażalny dla ludzkiego umysłu i przez to prawdziwy, warto podjąć walkę, warto wcześniej wstawać w nocy, czuwać, odrzucać stare przyzwyczajenia, marzenia, nadzieje, myśli, warto walczyć i przez ten Boży wysiłek być wprowadzonym w życie Boga – powiedział.

W uroczystym zakończeniu IMCCC-2019 wzięły udział gen. bryg. Jan Dziedzic.

Spotkanie kapelanów z całego świata zostało zorganizowane w ramach IMCCC, działającej w ramach EUCOM.

Od 1990 r. kapelani wojskowi spotykają się (co roku w innym kraju) w ramach IMCCC celem wymiany doświadczeń. Do organizowania konferencji zapraszane są duszpasterstwa poszczególnych państw, wchodzące w skład IMCCC. Polska była po raz drugi gospodarzem konferencji. Pierwsze tego typu spotkanie odbyło się w 1995 r. w Warszawie. Kolejne spotkanie zostało zaplanowane w Berlinie.

red. ks. mjr Łukasz Godun /za: ordynariat.wp.mil.pl

Przedświąteczne spotkania wigilijne

W grudniu 2018r., arcybiskup Jerzy (Pańkowski), Prawosławny Ordynariusz Wojskowy oraz kapelani Prawosławnego Ordynariatu WP wzięli udział w spotkaniach wigilijnych w związku ze zbliżającymi się świętami Bożego Narodzenia

Prawosławny Ordynariusz Wojskowy uczestniczył w spotkaniu wigilijnym w Sztabie Generalnym Wojska Polskiego, Agencji Mienia Wojskowego, Dowództwie Garnizonu Warszawa, Komendzie Głównej Policji, a także w spotkaniach wigilijnych z udziałem Zwierzchnika Sił Zbrojnych Prezydenta Rzeczypospolitej Polski - Andrzejem Dudą i Ministra Obrony Narodowej z żołnierzami i weteranami oraz w wielu innych instytucjach wojskowych i służb mundurowych. Władyka Jerzy, uczestnicząc w świątecznych spotkaniach dołączał do składanych przez siebie życzeń refleksję dotyczącą istoty i wymiaru Narodzenia Zbawiciela Jezusa Chrystusa.

Księża kapelani również aktywnie uczestniczyli w okolicznościowych, świątecznych spotkaniach w swoich garnizonach, dowództwach, jednostkach i komendach, gdzie czytali słowa Ewangelii o Narodzeniu Pana oraz wspólnie śpiewali kolędy wychwalające cudowne objawienie Boga w cielem.

Ta piękna polska tradycja obchodów Świąt Bożego Narodzenia wielkimi literami po raz kolejny wpisała się w tradycję wielu instytucji i na różnych szczeblach działalności publicznej. Jest ona niewątpliwie dobrą okazją, aby spotkać się w większym gronie, wymienić się słowami życzliwości i pozdrowień, a także zasiąść do wspólnoty stołu.

Redakcja POWP

Święto Teofanii i spotkanie kolędnicze w warszawskiej parafii wojskowej

19 stycznia br., kiedy przypadają obchody jednego z wielkich świąt roku liturgicznego - Objawienia Pańskiego (Chrztu Pańskiego), w wojskowej cerkwi św. Jerzego Zwycięzcy w Warszawie odbyły się świąteczne uroczystości liturgiczne oraz koncert kolęd.

Boską Liturgię tego dnia, poprzedzoną nabożeństwem całonocnego czuwania, współcelebrowali duchowni z ordynariatu na czele z ks. płk. rez. Michałem Dudiczem. Licznie zebrani wierni oraz chór parafialny sprawili, że Liturgia miała podniosły i uroczysty charakter. Bezpośrednio po św. Liturgii nastąpił charakterystyczny dla tego święta Obrzęd Wielkiego Poświęcenia Wody.

Kiedy już wierni zacerpnęli poświęconej wody, udali się do refektarza na świąteczny poczęstunek wspólnoty stołu. W samo południe, w sali konferencyjnej ordynariatu odbył się koncert kolęd. Sala zapełniła się dziećmi, artystami i widownią. Spośród przybyłych na choinkowe spotkanie osób, ks. proboszcz mjr Ł. Godun wyróżnił Panią Małgorzatę Michalską, Dyrektor Zespołu Szkół nr 17 im. Zawiszków Proporca „Viktoria” w Warszawie. Pani Dyrektor oraz prowadzonej przez nią placówce oświatowej, została powierzona opieka oraz nadzór nad punktem katechetycznym, działającym przy tej parafii od września 2018 r. Na wszystkich uroczystościach był obecny również Janusz Prędko, przyjaciel ordynariatu, Szef Biura Poselskiego w Sejmie RP.

Jako pierwsi na koncercie zaprezentowali się uczniowie punktu katechetycznego, którzy pod kierownictwem lektora ppor. rez. Tomasza Pieczarki zaśpiewali trzy kolędy: „Cicha noc”, „Niebo i ziemia (Dzisiaj w Betlejem)” oraz „Hen wysoko”. Założeniem organizatora było, aby spotkanie miało rodzinny i ciepły klimat. W związku z powyższym, rodzice i parafianie odpowiedzieli młodym wykonawcom gromadnym wykonaniem starej kolędy wschodniosłowiańskiej „Nowa radość stała”.

Kolejnym punktem koncertu był występ gości z Białegostoku – dziecięcego zespołu artystycznego przy Stowarzyszeniu Ab-Ba (z jęz. białoruskiego: Abjadnannie Bac'kou). Artyści wywarli niesamowite wrażenie, wykonując kolędy, pastorałki oraz wiersz o tematyce pokoju na świecie; wykorzystywali stosowne rekwizyty, akompaniament muzyczny i prezentację.

Następnie niezwykle miłym akcentem parafialnego kolędowania był występ trzech dziewczynek z naszej parafii, które tworząc kameralny zespół instrumentalny składający się z wiolonczeli, fletu poprzecznego i skrzypiec, zaprezentowały starą polską kolędę „Lulajże Jezuniu”. Nie dało się ukryć wzruszenia zebranych, które potwierdziły gromkie owacje.

Koncert odwiedzili również kolędnicy z kolorową, świecącą gwiazdą oraz akordeonem. Młodzi ludzie „zakolędowali” dobroczynnie, wspierając materialnie rehabilitację chorego dziecka. Przychodząc z kolędą do wojskowej



fol. M. Łuksza (2)

parafii w Warszawie, wywarli ogromne wrażenie na uczestnikach wydarzenia, którzy z otwartymi sercami przyjęli kolędniczy występ i wsparli finansowo charytatywną inicjatywę.

Tegoroczne święto Objawienia Pańskiego oraz noworoczne spotkanie z kolędą wielkimi zgłoskami wpisało się w inicjującą swoją działalność Prawosławną Parafię Wojskową św. Jerzego Zwycięzcy w Warszawie. Będzie ona na pewno inspiracją do podobnych tego typu wydarzeń w strukturach Prawosławnego Ordynariatu Wojska Polskiego.

Redakcja POWP

Wojskowy chór STRATOS z kolędą w domu pomocy społecznej

W niedzielne popołudnie, 20 stycznia 2019 roku, w Domu Pomocy Społecznej w Czerewkach już po raz piąty, odbyło się „Ekumeniczne Spotkanie z Kolędą”.

Pomysł ekumenicznego kolędowania narodził się w Parafii pw. Podwyższenia Krzyża Pańskiego w Kożanach. Do działania włączył się Ośrodek Kultury w Gminie Juchnowiec Kościelny, Dom Pomocy Społecznej w Czerewkach oraz Parafia pw. Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny w Tryczówce. Pierwsze Ekumeniczne Spotkanie z Kolędą odbyło się w 2014 roku. Niedzielne kolędowanie miało więc jubileuszowy charakter.

Program spotkania godny był jubileuszu. Całą imprezę kolędą „W złobie leży”, wykonaną w tradycyjny sposób, rozpoczęli mieszkańcy Domu Pomocy Społecznej w Czerewkach. Dalszą część spotkania z kolędą wypełnili już zaproszeni goście. Usłyszeliśmy piękne kolędy w wykonaniu Scholi „Cantorum Omni Die” Parafii Św. Kazimierza Królewicza w Białymstoku. Wszystkim bardzo podobał się występ chóru rodzinnego parafii przymonasterskiej w Supraślu. Pięknie zaprezentował się też chór Ośrodka Kultury „VIVA ARTE”, który zaśpiewał nawet kolędę ukraińską „Oj na riczci, na Jordani”, a wykonanie to spotkało się z wielkim uznaniem licznej publiczności. Czerewki odwiedziła również grupa kolędnicza Stowarzyszenia Przyjaciół Brończan „Brończany Razem”, bawiąc dowcipnymi tekstami i imponując strojami, przebraniami oraz pomysłami.

Gwiazdą wieczoru – zgodnie z przewidywaniami – był Męski Chór Wojskowy „Stratos”, działający przy Prawosławnym Ordynariacie Wojska Polskiego. Mimo, iż przebyli oni długą drogę, by wystąpić w Domu Pomocy Społecznej w Czerewkach, już od pierwszych taktów swym śpiewem podbili serca publiczności. Takie kolędy jak: „W temnuju niczku”, „Oj nad Wiflijemom,” a przede wszystkim śpiewana



„na żołnierską nutę” kolęda „Wśród nocnej ciszy” na długo zapadły w pamięci uczestników koncertu. Chórzyści z ordynariatu i dyrygent ks. mjr Łukasz Godun również byli poruszeni przyjęciem, z jakim się spotkali i z radością oddawali się śpiewaniu. Owacjom nie było końca i po raz pierwszy w historii kolędowania w Czerewkach mieliśmy „bis”.

V Ekumeniczne Spotkanie z Kolędą przeszło do historii, ale wrażenia nie tylko kulturalne, lecz także duchowe zostaną wśród jego uczestników na długo. Patronatem honorowym V Ekumeniczne Spotkanie z Kolędą objęli Wójt Gminy Juchnowiec Kościelny oraz Starosta Powiatu Białostockiego.

Organizatorzy Ekumenicznego Spotkania z Kolędą w Czerewkach składają serdeczne podziękowania Jego Ekscelencji, Najprzewielebniejszemu Jerzemu, Prawosławnemu Ordynariuszowi Wojska Polskiego za błogosławieństwo i pomoc w organizacji przyjazdu Chóru Wojskowego STRATOS do Czerewek.

ks. Jan Kojło

Białystok: Wojewódzkie Obchody 100. Rocznicy Odzyskania Niepodległości przez Polskę

11 listopada 2018r., w Białymstoku odbyły się Wojewódzkie Obchody 100. Rocznicy Odzyskania Niepodległości przez Polskę.

W dniu Narodowego Święta Niepodległości Boską Liturgię celebrował JE Jakub, arcybiskup białostocki i gdański w asyście duchowieństwa Katedry św. Mikołaja w Białymstoku, kapelana wojewódzkiego Policji ks. Anatola Konacha, proboszcza Prawosławnej Parafii pw. Zmartwychwstania Pańskiego w Białymstoku ks. Marka Ławreszuka oraz kapelana miasta Białegostoku i powiatu białostockiego Straży Pożarnej ks. Piotra Borowika.

Centralne uroczystości odbyły się przed pomnikiem Marszałka Józefa Piłsudskiego na Rynku Kościuszki w Bia-

łymstoku. Oprócz władz państwowych i samorządowych, w uroczystościach udział wzięli: arcybiskup białostocki i gdański Jakub, biskup supraski Andrzej oraz kapelani: krajowy straży pożarnej o. ihum. por. rez. Sergiusz (Matwiejczuk), wojskowy ks. ppłk Andrzej Jakimiuk, izby administracji skarbowej ks. Piotr Augustyńczuk.

Podczas uroczystości, w ramach obchodów 100. Rocznicy Odzyskania Niepodległości przez Polskę, wśród odznaczonych medalami państwowymi został wyróżniony o. ihum. por. rez. Sergiusz (Matwiejczuk), który otrzymał brązowy medal „Za zasługi dla obronności kraju”.

o. ihum. por. rez. Sergiusz (Matwiejczuk)

100-lecie Marynarki Wojennej

28 listopada 1918 roku marszałek Józef Piłsudski wydał dekret, w którym rozkazał utworzyć Marynarkę Wojenną. Od tego czasu, nieprzerwanie przez 100 lat, Marynarka Wojenna wykonuje zadania na rzecz polskiej, morskiej racji stanu w czasach wojny i pokoju.

Dla podkreślenia rangi obchodów 100-lecia utworzenia morskiego rodzaju Sił Zbrojnych na wszystkich okrętach MW podniesiona została wielka gala banderowa. Z Okrętu Muzeum ORP „Błyskawica” oddany został salut świąteczny złożony z 21 wystrzałów armatnich. To największa możliwa liczba strzałów oddawanych jedynie prezydentowi, głowom obcych państw oraz w trakcie najważniejszych świąt wojskowych i państwowych.

Uroczystości z okazji 100-lecia polskiej Marynarki Wojennej rozpoczęły się 27 listopada 2018 roku poranną modlitwą za tych, którzy oddali swoje życie na morzach i oceanach. To spotkanie modlitewne odbyło się w trakcie wyjścia w morze na jednym z okrętów MW. Na zakończenie modlitwy do morza został zrzucony wieniec - symboliczny dowód pamięci i hołdu Polskim Marynarzom.

Następnego dnia, centralne uroczystości rozpoczęły się modlitwą na Cmentarzu Marynarki Wojennej w Gdyni, skąd wszyscy udali się do świątyni garnizonowej, gdzie odprawione zostało nabożeństwo w intencji całej Marynarki Wojennej. Nabożeństwu przewodniczył biskup polowy WP Józef Guzdek. Po nabożeństwie wszyscy uczestnicy uroczystości zebraли się przy gdyńskim Skwerze Kościuszki, gdzie pod pomnikiem Polska Morska nastąpiła uroczysta odprawa wart.



fot. arch. 3 Flotylli Okrętów

W trakcie wszystkich uroczystości Prawosławnego Ordynariusza Wojskowego reprezentował Dziekan Marynarki Wojennej, ks. kmdr Daniel Popowicz, który brał czynny udział w spotkaniach modlitewnych, a także wygłosił krótką homilię podczas nabożeństwa w kościele garnizonowym Marynarki Wojennej.

ks. kmdr Daniel Popowicz

Z życia Wojsk Obrony Terytorialnej

W ostatnim kwartale 2018 roku miały miejsce 23 przysięgi wojskowe żołnierzy Wojsk Obrony Terytorialnej pełniących Terytorialną Służbę Wojskową. Uroczystości odbywały się w obrębie trzynastu obecnie formowanych brygad OT (etapy: I, II i III) i miały miejsce w: Katowicach, Rzęsce (x3), Zamościu, Suwałkach, Zgierzu (x2), Sandomierzu, Elblągu,

Gliwicach (x2), Węgrowie, Kielcach, Parczewie, Tarnobrzegu, Słupsku, Bydgoszczy, Elku, Hajnówce, Warszawie, Lesznie oraz Ciechanowie. Podsumowując rok kalendarzowy 2018, łącznie odbyło się 58 przysięg żołnierzy, w trakcie których otrzymali oni błogosławieństwo na dalszą dobrą służbę wojskową udzielone przez kapelanów Prawosławnego Ordynariatu Wojska Polskiego.

Uroczyste przysięgi żołnierzy OT odbywały się głównie w niedziele, nieliczne przeprowadzone zostały w soboty. Słowa najwyższego ślubowania wierności Ojczyźnie składane na sztandar żołnierze wypowiadali w różnych miejscach - na terenie miast oraz w obiektach wojskowych. W tym podniosłym i ważnym wydarzeniu w życiu każdego żołnierza towarzyszyli im najbliżsi, lokalna społeczność oraz zaproszeni goście.

W przypadku osób, które nie odbywały jeszcze służby wojskowej przysięgę poprzedzało 16-dniowe szkolenie podstawowe, tzw. „szesnastka”. Podczas szkolenia nowo wcieleni „Terytorialsi” byli przeszkalani w zakresie: praktycznych umiejętności posługiwania się bronią, zasad zachowania na polu walki, przetrwania w trudnych warunkach, udzielania



fot. G. Turko

pierwszej pomocy przedmedycznej i topografii. Ponadto w tym czasie uczestniczyli w szkoleniu taktycznym, które jest integralną częścią przeszkolenia. Jego priorytetem jest szkolenie strzeleckie, w tym nauka budowy i eksploatacji broni, a także bezpieczne i efektywne posługiwanie się karabinkiem MSBS Grot. W ostatnim dniu „szesnastki” żołnierze TSW zdawali egzamin końcowy na „pętli taktycznej” zakończony strzeleniem bojowym.

Wojska Obrony Terytorialnej są nowym piątym rodzajem sił zbrojnych i jedynym, w którym pełniona jest innowacyjna forma czynnej służby wojskowej tzw. Terytorialna Służba Wojskowa (TSW). Żołnierze - ochotnicy, pełnią czynną służbę wojskową w dwóch formach:



fot. za www.podlasie24.pl

- rotacyjnej (w jednostce wojskowej, w określonych przez dowódcę dniach służby, co najmniej raz w miesiącu w wymiarze dwóch dni w czasie wolnym od pracy),
- dyspozycyjnej (będąc w gotowości poza jednostką wojskową, nie rezygnując z dotychczasowych zajęć).

W czasie pokoju zadaniem żołnierzy OT jest wspieranie lokalnej społeczności: przeczesują teren pod kątem różnych zagrożeń np. ASF, biorą udział w akcjach poszukiwawczych osób zaginionych, udzielają pomocy potrzebującym, wspierają i propagują swym przykładem inicjatywę honorowego dawstwa krwi oraz wiele innych.

Docelowo Wojska Obrony Terytorialnej mają liczyć 53 tys. żołnierzy, wśród nich ma znajdować się 5 tys. żołnierzy zawodowych oraz 48 tys. Terytorialsów. Obecnie liczebność Wojsk Obrony Terytorialnej wynosi ponad 17 tys. żołnierzy, w tym ponad 14 tys. pełniących TSW oraz niecałe 3 tys. żołnierzy zawodowych. Ważną rolę w budowaniu modelu struktury WOT odegrały rozwiązania i doświadczenia, które sprawdziły się w Gwardii Narodowej Stanów Zjednoczonych oraz państwach Europy. Jednakże kluczowe znaczenie mają rodzime uwarunkowania – narodowe, historyczne i terytorialne.

Pełen cykl szkolenia, który muszą odbyć żołnierze OT trwa trzy lata. Po tym czasie żołnierze osiągają tzw. status „combat ready”, czyli pełną gotowość bojową. Celem jest nabycie zdolności do wykonywania szerokiego spektrum zadań, które są realizowane przez pododdziały terytorialne. Oprócz opanowania taktyki wojskowej, zadania często wymagają umiejętności technicznych i ratowniczych. Są one niezbędne w przypadku wystąpienia sytuacji kryzysowej oraz innych zagrożeń mogących wystąpić w czasie pokoju.

W szeregach żołnierzy OT są ludzie niebojący się wyzwań, którzy na co dzień wykonują różne zawody m.in. nauczyciela, ratownika medycznego, instruktora sportów oraz wiele wiele innych. Są także studenci. Sporą część stanowi płeć żeńska.

ks. kpt. Tomasz Paszko

Promocja w Poznańskiej Szkole

14 grudnia 2018 roku odbyło się mianowanie na pierwszy stopień podoficerski kandydatów na podoficerów na potrzeby Wojsk Obrony Terytorialnej. Tego dnia promocję na stopień kaprała uzyskało 48 kadetów, którzy obejmą pierwsze stanowiska służbowe w różnych częściach kraju.

Promocja na pierwszy stopień podoficerski wieńczy okres wytężonej i ciężkiej pracy. Uroczystą promocję poprzedził pierwszy w historii Szkoły Podoficerskiej Wojsk Lądowych w Poznaniu kurs zorganizowany dla kandydatów na podoficerów na potrzeby Wojsk Obrony Terytorialnej. Kadeci byli skierowani na praktyki, które odbyli w wyznaczonych jednostkach, gdzie wiedzę zdobytą w Szkole Podoficerskiej mogli przełożyć na praktyczne działanie.

Aktu mianowania dokonał przybyły na uroczystość Dowódca Wojsk Obrony Terytorialnej gen. dyw. Wiesław Kukuła. „Wymagajcie od siebie zawsze więcej niż od podwładnych - mówił gen. Kukuła, adresując słowa do bohaterów uroczystości - *Dbajcie o nich w małych sprawach, bo tylko wtedy pójdą za Wami do rzeczy wielkich*”.

Dowódcy WOT w trakcie promowania kadetów towarzyszyli: Komendant Centrum Szkolenia Wojsk Lądowych



- cz. p. o. ppłk dypl. Jarosław Muszyński, Komendant Szkoły Podoficerskiej Wojsk Lądowych – st. chor. sztab. Paweł Urbański oraz starszy podoficer DWOT – st. chor. sztab. Andrzej Wojtusik.

- ▶ Na uroczystą promocję przybyli też m.in. Szef Oddziału Kształcenia Zawodowego Inspektoratu Szkolenia DG RSZ – płk dypl. Włodzimierz Chupka, Dowódca 12 Wielkopolskiej Brygady OT – płk Rafała Miernik, Szef Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego – płk Grzegorz Konopko, a także przedstawiciel Dyrektora Biura ds. Utworzenia Obrony Terytorialnej – płk Wojciech Czura.

Komendant Szkoły Podoficerskiej Wojsk Lądowych zwracając się do absolwentów podkreślił, że tym wydarzeniem kończy się pewien etap w karierze, ale jednocześnie jest to początek nowej niekiedy długiej i żmudnej drogi. Wyraził nadzieję, że wiedza i umiejętności przekazane w trakcie kursu pomogą skutecznie stawiać czoła wszelkim przeciwnościom. Przypomniał o zachowywaniu zawsze należytej postawy wobec obowiązku żołnierskiego. Komendant życzył dalszych sukcesów zawodowych oraz wszelkiej pomyślności w życiu osobistym.

Najwyższą średnią ocen uzyskał kpr. Jarosław W., który został prymusem kursu. Szkolenie ocenił bardzo dobrze. Jego zdaniem na szczególne wyróżnienie zasługują zajęcia z taktyki, prowadzone w interesujący sposób przez doświadczonych instruktorów. Zaznaczał on, że niezwykle ważną była systematyczność w nauce, gdyż zakres materiału był



fot. st. chor. sztab. A. Deneka, (2)

szeroki. Reprezentując wszystkich kursantów dziękował za wszystko kadrcze szkoleniowej. „*Jako podoficerowie Wojsk Obrony Terytorialnej obiecujemy, że będziemy sumiennie wykonywać nasze obowiązki, z dumą nosić mundur żołnierza Wojska Polskiego i kultywować tradycję naszych przodków*” - zaręczał w przemówieniu kpr. Wawiórko.

Po promocji błogosławieństwa nowo promowanym udzielił reprezentujący Prawosławny Ordynariat Wojska Polskiego Dziekan Wojsk Obrony Terytorialnej ks. kpt. Tomasz Paszko.

ks. kpt. Tomasz Paszko

12 Wielkopolska Brygada OT

14 grudnia 2018 roku odbyło się mianowanie na pierwszy stopień podoficerski kandydatów na podoficerów na potrzeby Wojsk Obrony Terytorialnej. Tego dnia promocję na stopień kaprała uzyskało 48 kadetów, którzy obejmą pierwsze stanowiska służbowe w różnych częściach kraju.

Piąty rodzaj wojsk- jak nazywani są Terytorialsi –WOT - został powołany do życia Ustawą z 16 listopada 2016 r. o zmianie ustawy o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej oraz niektórych innych ustaw.

Formacja ta stanowi uzupełnienie i komplementarną częścią potencjału obronnego Polski. Hasłem WOT są słowa „Zawsze gotowi, zawsze blisko”.

Tworzona w Poznaniu 12 Wielkopolska Brygada Obrony Terytorialnej posiada już swoją strukturę oraz zaplecze gospodarczo-finansowe, które w głównej mierze opiera na współpracy z 14 WOG w Poznaniu. Docelowo w brygadzie będzie kilka tysięcy żołnierzy gotowych do działania w stanie pokoju, kryzysu i wojny.

Głównym kryterium naboru to wzorowa opinia i doświadczenie.

Żołnierze, podpisując sześcioletni kontrakt, na szkoleniach praktycznych spędzą w tym czasie około roku - z tego trzy miesiące na poligonach. Ponadto szkolenia podstawowe, rotacyjne i wyrównawcze trwają 12 godzin na dobę.

12 WBOT będzie korzystać z infrastruktury szkoleniowej istniejącej w poszczególnych garnizonach Wielkopolski. Będzie liczyła kilka tysięcy żołnierzy, w tym około 10% żołnierzy zawodowych. Brygada w razie potrzeby udzieli wsparcia nie tylko administracji rządowej i samorządowej województwa, ale także wojskom operacyjnym w regionie.



Wielkopolska to tradycja i historia. W bogatej historii Wielkopolski mają swoje szczególne miejsce żołnierze jednostek kawaleryjskich, piechoty i Obrony Narodowej II RP, żołnierze niezłomni, organizacje podziemia niepodległościowego, których bohaterstwo i tragiczne losy również powinny stanowić tradycje formowanej 12 Wielkopolskiej Brygady Obrony Terytorialnej.

Dowódca 12 WBOT płk Rafał Miernik przywiązuje ogromną wagę do tradycji i symboliki, które uważa za filar w kształtowaniu morale i zwartości jednostki.

Korzysta z doświadczenia i wiedzy instytucji, autorytetów i pasjonatów historii Wielkopolski.

Już czterokrotnie prawosławna modlitwa błogosławieństwa żołnierzy, po złożonej przysiędze, dotarła do zgromadzonych na głównych miejskich placach i Rynkach w Śre-
mie, Lesznie i stolicy wielkopolski – Poznaniu.

Dzień 26 stycznia 2019 to równa setna rocznica, kiedy żołnierze Armii Wielkopolskiej wraz z dowództwem głównym gen. Józefem Dowbor-Muśnickim złożyli w Poznaniu uroczystą przysięgę przed srebrnym polowym ołtarzykiem, który należał do Jana III Sobieskiego. W centrum miasta obecnych było blisko 900 żołnierzy, spośród których uroczystą przysięgę złożyło 240 żołnierzy. Wśród ślubujących byli przedstawiciele wszelkich profesji. Począwszy od informatyków i pielęgniarek, a skończywszy na górnikach, sportowcach, uczniach i nauczycielach. Wierność Ojczyźnie przysięgał również: mistrz świata i Polski w karate oraz medalista Mistrzostw Europy w duathlonie. Wyjątkową postacią był nauczyciel, który rozpoczął szkolenie ze swoimi sześcioma uczniami. Po przysiędze, odbyła się rekonstrukcja historyczna nawiązująca do chlubnego wydarzenia sprzed 100lat.

Z dniem 1 lutego 2019 r. do 12 WBOT, dekretem arcybiskupa Jerzego ordynariusza POWP, został oddelegowany prawosławny kapelan ze stałą posługą duszpasterską – ks. Grzegorz Cebulski.

Wielkopolska to kanoniczny teren diecezji łódzko – poznańskiej, z konkatedrą właśnie w Poznaniu. Historycznie jest to także teren obecności misji uczniów św. Cyryla i Metodego. W sposób szczególny pamięć o św. Braciach została ożywiona w Wielkopolsce w XIX w., w którym uroczystości obchodzono milenium misji morawskiej - (1862–1885). Kult Braci stał się centrum idei słowiańskości – w aspekcie naukowym (rozwój sławistyki), kulturalnym (słowianofilstwo), politycznym (panslawizm, odrodzenia narodowe)

W czasopiśmiennictwie wielkopolskim pobudził dyskusję o charakterze nie tylko religijnym, ale też politycznym, dając szansę poruszenia kwestii sytuacji Wielkiego Księstwa Poznańskiego i całej Polski na arenie międzynarodowej.



phot. arch. 12 WBOT (2)

Odrębnym i równie bogatym wątkiem historycznej obecności Kościoła prawosławnego w Wielkopolsce jest Parafia Prawosławna w Poznaniu z cerkwią św. Mikołaja. Świątynia została poświęcona 13 kwietnia 1924 przez św. męcz. ks. płk protoprezbitera Bazylego Martysza – naczelnego prawosławnego kapelana WP.

Sam budynek pochodzi z początku XX wieku i pierwotnie służył jako stajnia dla pułku kawalerii. Do momentu wyświęcenia cerkwi poznańscy prawosławni, głównie Grecy, spotykali się w prywatnych domach np. u Jana Konstantego Żupańskiego – znamienitego polskiego księgarza, bibliotekarza i wydawcy. W okresie międzywojennym cerkiew służyła jako świątynia garnizonowa dla prawosławnych żołnierzy.

Zainteresowanie i przychylność kadry dowódczej 12 WBWOT dla prawosławnego akcentu w tejże formacji wpisuje się w znaczne historyczne fakty, którym Wielkopolanie udzielali swojej uwagi oraz otwierali serca i umysły, zgodnie ze słowami dzisiejszej zachęty i maksymy: „...Służba w OT to doskonały sposób na samorealizację i rozwój zawodowy, który jednocześnie kształtuje tak potrzebne dziś wartości, jak: odpowiedzialne i bezinteresowne wspieranie społeczeństwa, szacunek dla państwa, historii i symboli narodowych, oraz – w wymiarze czysto ludzkim, szacunek dla drugiej osoby...”

ks. Grzegorz Cebulski
kapelan 12 WBOT

Obyśmy okazywali miłość tym, którzy nas nienawidzą...

Przedstawiamy Państwu tekst, mówiący o znaczeniu Miłości Boga wobec Jego ludu. Pochodzi on z pism św. Sylwana Atoskiego, który opowiada historię życia św. Paisjusza Wielkiego, mnicha i kapłana z V wieku. Ów święty przez całe swoje życie nauczał innych jak kochać Boga..., pokazywał, jak się modlić, jak wielbić Pana i jak sprowadzać innych do Chrystusa.

Paisjusz miał jednego, szczególniego ucznia, który ostatecznie uległ jed-

nak pokusie diabła i uczynił coś wyda-
wałoby się nie do pomyślenia - odrzucił
swojego duchowego ojca i porzucił Ko-
ściół. Całkowicie uciekł od chrześcijań-
stwa, a potem poślubił Żydówkę.

Oczywiście, jak każdy kochający
ojciec, św. Paisjusz miał złamane serce.
Wyobraźcie sobie, że spędzacie swoje
życie inwestując w czyjeś życie duchowe
i nagle ta osoba odrzuca wszystko,
co naprawdę ważne na świecie...

To wstrząsnęło św. Paisjuszem aż

do bólu, więc zrobił jedną rzecz, którą
wszyscy powinniśmy robić, ilekroć
cierpimy ... zaczął się modlić.

W swojej modlitwie św. Paisjusz
prosił Boga tylko o jedno ... ciągle
i ciągle powtarzał : „O, Panie, przebac
mu. Proszę, wybac mu”.

Ani razu nie narzekał, że cały jego
czas poświęcony temu mnichowi zo-
stał zmarnowany Po prostu się modlił
... „Panie, przebac mu ... przebac
mu”.

► W pismach św. Sylwana czytamy, że Bóg był zadowolony z tych modlitw. Objawił się św. Paisjuszowi i zapytał go: „Paisjusz, dlaczego prosisz Mnie o wybaczenie temu człowiekowi? Dlaczego prosisz o przebaczenie dla kogoś, kto zaparł się Mojego Imienia, i kto za nic ma ciebie i pracę, którą dla niego wykonałeś? „,

W swej odpowiedzi św. Paisjusz, z miłości do upadłego mnicha, w ogóle pominął siebie: „O Panie, jesteś miłosierny, proszę, wybacz mu”. dpowiedź Pana była równie piękna: „Paisjuzu ... w swojej miłości stałeś się podobny do Mnie”.

„W swojej miłości stałeś się podobny do Mnie” - to odpowiedź, której wszyscy powinniśmy szukać od Boga podczas sądu, kiedy już zamkniemy oczy na tym świecie. Bez względu na to, ile razy zaprzeczyliśmy Jego Imieniu. Bez względu na to, ile razy zignorowaliśmy lub odrzuciliśmy Go. Bez względu na to, ile razy zachowaliśmy się w tym życiu nie jak istoty ludzkie...

Miłość naszego Pana do nas jest wieczna, nieskończona i nierozrwalna ... i czytamy w Ewangelii, że to jest ten rodzaj miłości, do okazania którego każdej osobie, którą spotkamy w naszym życiu, jesteśmy wezwani. Powinniśmy okazać tę miłość nie tylko tym, którzy nas kochają ... ale wszystkim ... i SZCZEGÓLNICIE, naszym wrogom.

Jakiś czas temu poszedłem do banku, ubrany w *podraśnik* (sutannę); człowiek przede mną otworzył pierwsze z dwóch wejściowych drzwi i przepuścił mnie, odpowiedziałem więc grzecznie „dziękuję”. Jak to jest w zwyczaju, wszedłem i otworzyłem drugie drzwi przepuszczając tego nieznanego, na co on odpowiedział (widząc, że jestem kapłanem): „Dziękuję! To jest bardzo chrześcijańskie!”

Uśmiechnąłem się i nie zastanawiałem się nad tym spotkaniem aż do teraz, kiedy przeczytałem fragment Ewangelii (Łk 6, 27-35) - oddanie łaski za łaskę wcale NIE czyni nas chrześcijanami!

W tym czytaniu Chrystus wskazuje wszystkim, że nawet ci, którzy zde-

cydowali się żyć życiem w grzechu ... mają w sobie jakąś cnotę. Łatwo jest kochać naszego współmałżonka, ponieważ ta osoba kocha nas. Łatwo jest kochać i szanować naszych rodziców, ponieważ oni nas kochają. Łatwo jest nam kochać naszych przyjaciół, ponieważ oni nas kochają. Ten rodzaj miłości jest łatwy i oczekiwany od każdego!

Ale nasz Pan mówi o czymś znacznie trudniejszym: o Autentycznej Chrześcijańskiej Miłości. Miłości do tych, którzy cię nienawidzą ... którzy tobą gardzą ... którzy chcą cię skrzywdzić ... i którzy nie chcą odplacić miłością za miłość!

Jest to być może najtrudniejsza rzecz dla nas, jako chrześcijan, ale



foto: Buzka/orthphoto.net

święci udowadniają nam, że można to zrobić. Kiedy czytamy o życiu świętych, widzimy, jak ten rodzaj miłości jest potężny i wyzwalający. Wierzyć lub nie, ale także i my możemy osiągnąć ten rodzaj wolności!

O niektórych praktycznych sposobach kochania wrogów słyszeliście wcześniej. Święci dużo mówią o modlitwie za naszych wrogów ... ponieważ w stanie prawdziwej modlitwy nie można mieć złej woli przeciwko komuś. Ojcowie również dużo mówią o czynieniu pokoju ze wszystkimi, szczególnie z tymi, którzy nas osobiście skrzywdzili.

Ale chciałbym skończyć swoją homilię wskazując trzeci sposób, dzięki któremu możemy nauczyć się kochać naszych wrogów. Pochodzi on z pism innego świętego Paisjusza, tego z ubiegłego wieku, Hagioryty. W jednym ze swoich pism posługuje się dość barwną ilustracją, aby pokazać, że obowiązkiem wszystkich chrześcijan jest ukrywanie grzechów i błędów wszystkich, a zwłaszcza tych, którzy nas nienawidzą. Mówi on: „Dzisiaj od właścicieli psów oczekuje się noszenia plastikowego worka i zbierania odchodów psa w parku, aby oszczędzić innym okropnego zapachu i nieprzyjemnego widoku. Jest to przykład tego, co chrześcijanie powinni robić, gdy widzą czyjś grzech.

Zamiast wytykać go, nagłaśniać, potęgując zapach i rozprzestrzeniając brud także na innych, powinni użyć plastikowego worka miłości ... i zasłonić go.”

Mądre słowa od wspaniałego Świętego! Obyśmy okazowali miłość tym, którzy nas nienawidzą, biorąc za przykład naszego Pana i Zbawiciela Jezusa Chrystusa, Który poświęcił wszystko, aby zasłonić nasze grzechy i ponownie zjednoczyć nas w Królestwie!

O. Gabriel Bilas
tłum. z jęz. ang **Gabriel Szymczak/**
za: pravmir.com

Święty Arcystrategu Boży Michale, prosimy o Twoje wstawiennictwo

17 listopada 2018 r. odbyły religijne uroczystości ku czci świętego Arcystratega Bożego Michała, patrona parafii wojskowej w Ciechocinku. Głównym punktem obchodów była Święta Liturgia sprawowana przez Prawosławnego Ordynariusza Wojskowego Arcybiskupa Jerzego (Pańkowskiego) w asyście kapelanów ordynariatu.

W modlitewnym spotkaniu uczestniczyli przedstawiciele lokalnych struktur wojska, służb mundurowych oraz władz samorządowych. Ważny element oprawy ceremonialnej uroczystości stanowiła wojskowa asysta honorowa składająca się z pocztu sztandarowego Centrum Szkolenia Artylerii i Uzbrojenia im. gen. Józefa Bema w Toruniu. Nadała ona odpowiedniej rangi oraz podniosłego charakteru całej uroczystości.

Przed wejściem do świątyni, arcybiskupa Jerzego tradycyjnym słowem oraz okazjonalnymi kwiatami przywitani przedstawiciele parafian. W świątyni hierarchę witali i prosili o arcybiskupie błogosławieństwo oraz wzniesienie gorliwej modlitwy nowy proboszcz parafii w Ciechocinku ks. mjr Mirosław Kuczyński, który następnie z serdecznym powitalnym słowem zwrócił się do wszystkich przybyłych gości. Ks. Mirosław, w obecności zgromadzonych, jako wychowanek, naśladowca i kontynuator, w geście podziękowania oraz wyrazu wielkiej wdzięczności, wręczył swojemu poprzednikowi, wieloletniemu proboszczowi tejże parafii ks. płk. rez. Mikołajowi Hajduczeni pamiątkowy, zdobiony krzyż kapłański.

Podczas nabożeństwa kazanie wygłosił ks. mjr Łukasz Godun, który wprowadził słuchaczy w prawosławną angelologię opartą na nauce Pseudo-Dionizego Areopagity. Kaznodzieja zaznaczył także znaczenie i rolę Anioła Stróża dla każdego wierzącego człowieka.

Podczas nabożeństwa została wzniesiona szczególna gorliwa modlitwa za Ojczyznę z okazji 100-lecia odzyskania niepodległości. Arcybiskup Jerzy modlił się: *„Boże Wielki, który Narodowi Polskiemu, Boga miłującemu, zwróciłeś wolność, i niepodległość Ojczyźnie naszej, wzmacnij Ojczyznę naszą, ześlij jej pokój i nas wszystkich złącz w miłości”*(fragment modlitwy za Ojczyznę na Dzień Niepodległości).

Wokalną oprawę uroczystości zapewnił kameralny prawosławny chór męski. Religijne obchody zwieńczyły gromkie i donośne, tradycyjne modlitewne życzenia „Mnogaja leta” („Na długie lata”).

Następnie głos zabrał arcybiskup Jerzy, który w kontekście liturgicznego święta oraz w nawiązaniu do słów kaznodziei odniósł się do realnej obecności świata duchowego i jego oddziaływania na świat widzialny. Podkreślił niezwykle znaczenie w Kościele prawosławnym wielkiego i najodważniejszego anioła - Arcystratega Michała. Władyka Jerzy w dalszej części podkreślił wartość jaką stanowi cerkiew wojskowa w Ciechocinku dla Prawosławnego Ordynariatu WP. Hierarcha pozdrowił ks. mjr. Mirosława Kuczyńskiego z okazji objęcia stanowiska proboszcza. Ks. Mirosław, wcześniej będąc już wikariuszem w Ciechocinku, dał się wszystkim poznać jako „skromny kapłan, w posłuszeństwie oddany ordynariatowi i Kościołowi prawosławnemu”. Ekscelencja wyraził wdzięczność za przygotowanie i zorganizowanie uroczystości na właściwym, należyty i odpowiednim poziomie. Na sam koniec arcybiskup Jerzy podziękował wszystkim gościom za tak liczne przybycie i wspólną modlitwę.



fol. arch. PPW w Ciechocinku

Wieżąc uroczystości w świątyni głos zabrał proboszcz parafii, dziękując arcybiskupowi za przybycie, modlitwę oraz pokrzepiające słowo napawające wiarą i nadzieją. Ks. Mirosław dziękował za ojcowską troskę, a także za skierowanie go do służby w Ciechocinku. Podkreślił, że w tym miejscu doświadczył samych otwartych i życzliwych serc oraz przyjaźni ze strony żołnierzy, mundurowych i społeczności lokalnej. Życzliwie wspominał momenty z przeszłości, rozmowy i przeżycia, które szczególnie zapamiętał, gdy ważyły się losy miejsca jego dalszej służby. Przyłączając się do słów arcybiskupa, wyraził swoją wdzięczność wszystkim zgromadzonym na modlitwie oraz życzył wielu duchowych sił, a także nieustannej opieki niebieskiego orędownika Arcystratega Bożego Michała.

Na sam koniec zrobiono historyczne, pamiątkowe zdjęcie, do którego wszyscy ustawili się na tle zabytkowej cerkwi.

ks. kpt. Tomasz Paszko

Promocja Oficerska w Dęblinie

14 grudnia 2018 r. na Placu przed Pomnikiem *Bohaterskim Lotnikiem Dęblińskiej Szkoły Orląt*, odbyła się 122 Promocja Oficerska absolwentów Lotniczej Akademii Wojskowej.

Uroczystość poprzedziło w nabożeństwo kościele garnizonowym nabożeństwo w intencji absolwentów Lotniczej Akademii Wojskowej. Podczas nabożeństwa życzenia w imieniu Prawosławnego Ordynariusza przekazał oraz wniósł modlitwę w intencji promowanych ks. płk Aleksy Andrejuk.

W uroczystościach, na zaproszenie Rektora – Komendanta gen. bryg. pil. dr Piotra Krawczyka, wzięli udział m.in. I Zastępca Szefa Sztabu Generalnego WP gen. broni Michał Sikora, Inspektor Sił Powietrznych gen. bryg. pil. Jacek Pszczoła, Dowódca COP-DKP gen. dyw. pil. Dariusz Malinowski, Naczelnik Wydziału Szkolnictwa Wojskowego w Departamencie Nauki i Szkolnictwa Wojskowego MON płk Marek Grobelny, Dowódca 4. Skrzydła Lotnictwa Szkolnego płk pil. Wojciech Pikuła, przedstawiciele administracji rządowej, przedstawiciele Ordynariatów: ks. płk Aleksy Andrejuk, ks. płk Janusz Radzik, ks. ppłk Wiesław Żydel, oraz władz wojewódzkich i samorządowych, uczelni wojskowych i cywilnych.

Gratulacje absolwentom z okazji promocji na pierwszy stopień oficerski złożył Rektor-Komendant Szkoły Orląt gen. bryg. pil. dr Piotr Krawczyk. Generał Krawczyk zwrócił się także do rodzin i najbliższych nowopromowanych oficerów, dziękując im za zaufanie, wychowanie i rodzinny dom, a także *za miłość, która ukształtowała ich do służby Ojczyźnie.*

Do promocji przystąpiło 139 absolwentów Lotniczej Akademii Wojskowej. Aktu Promocji dokonał I Zastępca Szefa Sztabu Generalnego Wojska Polskiego gen. broni Michał Sikora.

W swoim wystąpieniu I Zastępca Szefa Sztabu Generalnego Wojska Polskiego gen. broni Michał Sikora podkreślił, że: *promocja oficerska jest jedną z najpiękniejszych chwil w życiu żołnierza. Pozostanie w Państwa pamięci na długie lata. Młodzi oficerowie wnoszą do wnętrza Wojska Polskiego*



nową energię, jednocześnie wzmacniając nowoczesny charakter Sił Zbrojnych. Dęblińska Szkoła Orląt kształci i wychowuje najlepszych oficerów WP.

Po promocji błogosławieństwa nowopromowanym udzielił biorący udział w uroczystości kapelani trzech wyznań.

Prymus 122 Promocji Oficerskiej, dziękując w imieniu promowanych, powiedział m.in.: *Dumni z tradycji i chwały biało-czerwonej szachownicy przysięgamy, że nie zawiedzimy w potrzebie, a mundur Oficera Wojska Polskiego nosić będziemy z dumą i godnością. Obiecujemy, że motto naszej uczelni będzie nam towarzyszyć przez całą naszą służbę. PRO PATRIA SEMPER.*

Uroczystość zakończyła uroczysta defilada. Promocja na pierwszy stopień oficerski wieńczy okres wytężonej i ciężkiej pracy.

ks. płk Aleksy Andrejuk

Dzień Kolejarza

Jak co roku w listopadzie, wznoszone są modlitwy dziękczynne w intencji kierownictwa i pracowników Polskich Kolei Państwowych. To czas modlitw za obecnych, jak i emerytowanych pracowników różnych spółek kolei.

Pierwsze nabożeństwo odbyło się 23.11.2018 r. w kościele rzymskokatolickim pw. N MP Królowej Polski w Czeremsze. W trakcie nabożeństwa ks. Paweł Łapiński, kapelan prawosławnych kolejarzy, wygłosił kazanie, w którym przedstawił żywot patronki św. męczennicy Katarzyny i ukazał wielką rolę modlitwy wznoszoną za kolejarzy. Na nabożeństwie obecny był poczet sztandarowy Związku Zawodowego Maszynistów w Czeremsze, wójt Jerzy Wasiluk, pracownicy Straży Ochrony Kolei oraz maszyniści.

25 listopada 2018r., z w białostockiej Katedrze pw. św. Mikołaja, na modlitwę zebrał się pracownicy kolei. O godzinie 7.20 wprowadzono sztandar PKP Polskich Linii Kolejowych. Tego dnia na nabożeństwo przybył Dyrektor Zakładu PKP Polskich Linii Kolejowych w Białymstoku Andrzej Kierman, Naczelnik Sekcji Eksploatacji w Hajnówce Andrzej Łukaszuk, Przewodniczący Związku Solidarności Grzegorz Borkowski i jego zastępca Ireneusz Czajkowski oraz pracownicy Straży Ochrony Kolei PKP CARGO i Przewozów Regionalnych.

Około godziny 7.30 rozpoczęła się Boska Liturgia pod przewodnictwem arcybiskupa białostockiego i gdańskiego Jakuba. W swym kazaniu arcybiskup, wyjaśniając ewangeliczną perykopę o miłosiernym Samarytaninie, zwrócił uwagę na miłość, którą Bóg obdarowuje każdego z nas. W trakcie nabożeństwa ks. Aleksander Łysynkiewicz wznosił modlitwy za dyrekcję, pracowników kolei i ich rodziny.

Na zakończenie arcybiskup Jakub podziękował kolejarzom za to, że podtrzymują w swym życiu tradycje chrześcijańskie prowadzące ku Bogu, następnie złożył najserdeczniejsze życzenia w dniu ich święta. Ks. Paweł Łapiński podziękował arcybiskupowi i wszystkim obecnym księżom za celebrowanie tak pięknej liturgii. Na koniec, w imieniu dyrekcji PKP PLK, Pan Andrzej Borkowski złożył biskupowi najserdeczniejsze podziękowanie, wręczając pamiątkową ikonę Jezusa Chrystusa.

ks. Paweł Łapiński



fol. arch. POWP

Otwarcia Centrum Zarządzania Bezpieczeństwem Województwa Dolnośląskiego oraz nowej siedziby Komendy Wojewódzkiej Państwowej Straży Pożarnej

W dniu 7 listopada 2018 r. na terenie Komendy Wojewódzkiej Państwowej Straży Pożarnej we Wrocławiu przy ul. Borowskiej dokonano uroczystego otwarcia Centrum Zarządzania Bezpieczeństwem Województwa Dolnośląskiego oraz nowej siedziby KW PSP.

W jego skład wchodzi m.in. Wojewódzkie Centrum Zarządzania Kryzysowego, Centrum Powiadamiania Ratunkowego, Stanowisko Kierowania Komendanta Wojewódzkiego PSP oraz pomieszczenia niezbędne do funkcjonowania Komendy Wojewódzkiej Państwowej Straży Pożarnej we Wrocławiu.

W uroczystości wzięli udział liczni zaproszeni goście na czele z Wojewodą Dolnośląskim Pawłem Hreniakiem. Wśród przybyłych byli m.in. liczni przedstawiciele zaprzyjaźnionych służb i instytucji województwa dolnośląskiego. Obecni byli komendanci miejscy i powiatowi PSP. Ponadto w uroczystości otwarcia centrum uczestniczyli byli komendanci dolnośląskiej PSP i strażacy ZEiR RP.

Modlitewne wsparcie w tym dniu zapewnili rzymskokatolicki metropolita wrocławski, arcybiskup Józef Kupny oraz kapelani dolnośląskich strażaków ks. Artur Szela i prawosławny ks. Marek Bonifatiuk.

O znaczeniu powstałego centrum dla sprawnego funkcjonowania systemu bezpieczeństwa mówił komendant wojewódzki PSP st. bryg. Adam Konieczny. Jak wskazywał tu skupione zostały te wszystkie ogniwa, które wa-

runkują zespolenie służb działających w zakresie zarządzania kryzysowego i ratownictwa.

Podczas uroczystości szesnastu osobom wręczono odznaczenia.

ks. Marek Bonifatiuk.



fol. L. Lewandowski

Nowy kapelan pożarnictwa gminy Dąbrowa Białostocka

25 listopada 2018 r. w cerkwi pw. Zmartwychwstania Pańskiego w Jacznie powołano proboszcza tejże parafii ks. Piotra Hanczaruka na stanowisko kapelana pożarnictwa gminy Dąbrowa Białostocka.

Uroczystości rozpoczęły się wspólną modlitwą – akatystem przed Jaczniańską Ikoną Bogurodzicy w intencji wszystkich strażaków i ich rodzin, za ich trudną, odpowiedzialną i ofiarną służbę Bogu i człowiekowi. Wśród gości byli: komendant powiatowy PSP w Sokółce st. bryg. Dariusz Wojtecki, prawosławny kapelan krajowy straży pożarnej o. ihumen por. rez. mgr Sergiusz (Matwiejczuk), wojewódzki kapelan PSP wyznania rzymskokatolickiego ks. st. kpt. Wojciech Ejsmont, prawosławny kapelan miasta Białystok i powiatu białostockiego ks. mgr Piotr Borowik, burmistrz Dąbrowy Białostockiej Artur Gajlewicz, członek zarządu powiatu sokólskiego Jerzy Białomyzy, prezes OSP w Dąbrowie Białostockiej Antoni Hryniewicz a także poczty sztandarowe i strażacy ochotnicy z dąbrowskiej gminy.

Zaraz po nabożeństwie do zgromadzonych zwrócił się ze słowem ojciec Sergiusz, przybliżając powód spotkania, ale także zapoznał zebranych z ważnością posługi kapelaństwa pożarnictwa, który „wnosi modlitwę za tych, którzy potrzebują tej pomocy i którzy tej pomocy udzielają, ...głosi ewangelię miłości do drugiego człowieka. Bogu na chwałę, człowiekowi na pożytek...”. Następnie odczytano dekret powołujący ks. Piotra Hanczaruka na kapelana, przez JE abp Jerzego, Prawosławnego Ordynariusza Wojskowego. Dekret odczytał ks. mgr Piotra Borowika a o. Sergiusz w imieniu abpa Jerzego go wręczył nowemu kapelanowi. Głos zabrał także komendant powiatowy PSP w Sokółce st. bryg. Dariusz Wojtecki, który wręczył dla mianowanego kapelana list gratulacyjny, ale także wyraził słowa wdzięczności za opiekę i czynną pomoc w akcjach ratowniczo - gaśniczych, ksiądz Piotr jest członkiem OSP w Jacznie, jeździ do rzeczywistych działań ratowniczo – gaśniczych, bierze w nich czynny udział. Jest po specjalnym przeszkoleniu, nabył odpowiednią wiedzę i wykorzystuje ją podczas działań. Naszą obecnością chcieliśmy to uczcić i wyrazić swoją akceptacją i radość



fot. H. Raducha (2)

z takiego wydarzenia. Wiadomo, że jak w szeregach - czy to strażaków, czy też innych służb mundurowych - jest kapelan, to jest przyjemniej i różniej...”

Dalsza część uroczystości odbyła się w remizie OSP Jaczno, gdzie nowopowołany kapelan poświęcił sprzęt i wyposażenie strażaków, który niedawno otrzymała jednostka OSP Jaczno. Odbyła się także narada związana z życiem i działalnością strażaków, ich potrzeb, szkoleń, ale także wszelkich problemów, także natury duchowej.

ks. Piotr Borowik

Ksiądz major Wiktor Romanowski (1899 – 1940)

Przez dłuższy czas postać ks. Wiktora Romanowskiego była mało znaną szerszemu gronu czytelników. A był to przecież bardzo ciekawy człowiek o barwnym i zarazem tragicznym losie. Urodził się 2 listopada 1899 r. w miejscowości Ciemnogajce (pow. krzemieniecki) w rodzinie Konstantego i Wiery (z d. Karolińska). Nie wiele wiemy na temat dzieciństwa i młodości przyszłego kapłana. W 1917

r. ukończył Seminarium Duchowne w Żytomierzu. W latach 1918–1919 studiował na Wydziale Historyczno-Filologicznym Uniwersytetu św. Włodzimierza w Kijowie. Był to bardzo ciężki czas, kiedy Ukraina była ogarnięta wojną. W 1919 r. musiał przerwać studia i podjąć pracę nauczyciela w szkole podstawowej na Wołyniu. Od stycznia 1920 r. zamieszkał u rodziców w Łanowcach (pow. krzemieniecki).

ki). Wówczas poczuł powołanie do kapłaństwa. 4 kwietnia 1921 r. w Krzemieńcu otrzymał święcenia diakańskie, zaś 7 kwietnia także święcenia kapłańskie. Działalność duszpasterską rozpoczął na Wołyniu. Wiadomo, iż w okresie od 7 kwietnia 1921 do 20 maja 1930 był proboszczem parafii p.w. Opieki NMP w Łanowcach. 24 lipca 1923 r. na mocy decyzji metropolity Dionizego został mianowany p.o. dziekana V okręgu krzemienieckiego. Zatwierdzony został na tym stanowisku 16 stycznia 1925 i pełnił tę funkcję do 27 stycznia 1927 r. Niestety, nie wiele wiadomo na temat pracy duszpasterskiej ks. Romanowskiego w tym okresie. W aktach Ministerstwa Wyznań Religijnych znajduje się informacja o tym, że w 1924 r. wołyńskie kuratorium szkolne okręgu nr V zwróciło się do metropolity Dionizego o ukaranie ks. Romanowskiego za rzekomą odmowę śpiewania hymnu „Boże coś Polskę” podczas nabożeństwa dla młodzieży szkolnej z okazji święta Konstytucji 3 Maja. Duchowny tłumaczył się tym, że w tradycji prawosławnej nie ma zwyczaju wykonywania utworów świeckich podczas sprawowania liturgii. Księżda bronił również metropolita Dionizy. Wspomniany incydent był raczej wynikiem braku zaufania do duchowieństwa prawosławnego ze strony administracji państwowej na ziemiach wschodnich II Rzeczypospolitej. Nie ma żadnych podstaw, by wątpić w lojalność duchownego. Wymownie dowodzi tego dalsza kariera ks. Romanowskiego.

W maju 1930 r. został delegowany do Włodzimierza, gdzie kontynuował działalność duszpasterską i misyjną. 3 maja 1930 r. objął stanowisko przewodniczącego Komitetu Misyjnego w powiecie włodzimierskim, zaś 20 maja tegoż roku został mianowany proboszczem katedry we Włodzimierzu. Wkrótce nastąpił kolejny awans. 31 maja 1930 r. ks. Romanowski został podniesiony do godności protojereja. Należy również dodać, że w latach 1925–1929 duchowny studiował w Studium Teologii Prawosławnej Uniwersytetu Warszawskiego. Z wynikiem celującym obronił pracę magisterską nt. „Nauka dyplomatyczna św. Jeremiasza z Lyonu” i 19 września 1931 r. uzyskał tytuł magistra teologii.

W 1930 r. duchowny zdecydował się na drogę kapelana wojskowego. 25 czerwca 1930 r. ks. Romanowski złożył podanie o stanowisko kapelana pomocniczego w garnizonie we Włodzimierzu, które zostało rozpatrzone pozytywnie. W chwili objęcia przez ks. Romanowskiego stanowiska kapelana pomocniczego w garnizonie włodzimierskim służyło 433 żołnierzy wyznania prawosławnego. Duchowny objął nad nimi pieczę. Dalszy przebieg służby ks. Romanowskiego wyglądał imponująco. Nie bez znaczenia było jego wykształcenie. Faktem jest, że absolwenci Studium Teologii Prawosławnej UW byli mile widziani w wojsku. Władze wojskowe darzyły tę grupę duchownych szczególnym zaufaniem, ponieważ uchodzili oni za najbardziej wyrobionych politycznie i państwowo. 1 stycznia 1932 r. duchowny został powołany do rezerwy w duszpasterstwie wojskowym w stopniu kapitana. 16 stycznia 1934 r. powołano go do służby czynnej i powierzono stanowi-



ska kapelana rejonowego w Warszawie (DOK I). Niósł posługę kapłańską wśród żołnierzy garnizonu stołecznego, w którym wówczas służyło przeszło 2 tys. prawosławnych. Nabożeństwa dla wojskowych w Warszawie odprawiano w katedrze św. Marii Magdaleny oraz w kaplicy garnizonowej św. Mikołaja (ul. Ratuszowa). Oprócz tego, ks. Romanowski zastępował w pracy naczelnego kapelana wyznania prawosławnego Wojska Polskiego podczas jego nieobecności w Warszawie. 4 lipca 1935 r. duchowny został mianowany kapelanem zawodowym w stopniu st. kapelana (ze starszeństwem od 1 lipca 1935 r.) i przeniesiony na stanowisko p.o. dziekana przy dowództwie Okręgu Korpusu nr I. Zastąpił on na tym stanowisku ks. Aleksandra Czubuk-Podolskiego.

Na wszystkich zajmowanych w wojsku stanowiskach ks. Romanowski dał się poznać jako bardzo dobry i sumienny duszpasterz. Cechowała go solidność i obowiązkowość, jak również wysoka fachowość. W zgodnej opinii wszystkich przełożonych kapelan był wybitnym duszpasterzem wojskowym. Nie bez powodu był uważany za wzorowego wychowawcę żołnierzy. Pod względem przygotowania i kwalifikacji zawodowych należał niewątpliwie do grona najlepszych kapelanów wojskowych w okresie międzywojennym. W związku z powyższym przełożeni zarówno w Lublinie, jak i Warszawie nie szczędzili słów pochwał kapelanowi. Tytułem przykładu warto przytoczyć słowa dowódcy OK II gen. Jerzego Dobrodzickiego: *opinia pod* ►

► *każdym względem jak najlepsza. W stosunku do państwa i władz lojalny, dał się poznać jako energiczny proboszcz i dziekan. Na kapelana wojskowego w zupełności się nadał i na tym stanowisku może przynieść duże korzyści. Wtórował mu dowódca OK I gen. Czesław Jarnuszkiewicz, który w 1935 r. pisał: Pracuje solidnie. Inteligentny, planowy i systematyczny w pracy duszpasterskiej i administracyjnej. W stosunku do władz przełożonych lojalny. Kapłan o bardzo dużych walorach osobistych i służbowych. Obowiązki duszpasterskie w wojsku spełnia z całą gorliwością i głębokim zrozumieniem. Bardzo dobry kaznodzieja, oddziałuje na żołnierzy wyznania prawosławnego nie tylko w duchu religijnym, ale wychowuje ich państwowo. W pełni podzielał jego zdanie kolejny dowódca OK I Mieczysław Ryś-Trojanowski, który w sposób następujący charakteryzował ks. Romanowskiego: Duże wartości osobiste. Poważny, zrównoważony i gorliwy. Lojalny służbowo i państwowo. Dyscyplinowany. Prezentuje się bardzo dobrze. Zdradza duże wyrobienie życiowe i towarzyskie. Inteligentny. Wykazuje dużą ruchliwość i inicjatywę w pracy duszpasterskiej idącej wyraźnie w kierunku zdobywania serc i umysłów żołnierzy prawosławnych dla państwa.*

Jako duszpasterz o wybitnych zdolnościach kaznodziejskich uczestniczył w pracy na rzecz doskonalenia umiejętności fachowych kapelanów wojskowych. Na przykład w trakcie rekolekcji w dniach 23 i 24 lutego 1938 r. ks. Romanowski wygłosił dwa referaty: *Krótki zarys historii i języka cerkiewno-słowiańskiego jako języka liturgicznego oraz Walka z komunizmem i bezbożnictwem jako obowiązek duszpasterza*. Natomiast 7–8 grudnia 1938 r. w Grodnie naczelny kapelan prawosławny WP przeprowadził kurs zwalczania bezbożnictwa i sekciarstwa dla duchowieństwa prawosławnego powiatów grodzieńskiego i wołkowyskiego. W ramach tego przedsięwzięcia ks. W. Romanowski przedstawił referat pt. *Jak walczyć z bezbożnictwem i komunizmem*.

W latach trzydziestych w polityce narodowościowej II RP nasiliły się tendencje polonizacyjne wobec mniejszości narodowych. Władze wojskowe mocno zaangażowały się w akcję asymilacyjną. Miało temu służyć m.in. wprowadzenie języka polskiego do nabożeństw, kazań i nauki religii. Władze wojskowe wiązały z zespołem kapelanów wojskowych duże nadzieje na wdrożenie w życie nowej polityki. Biorąc pod uwagę wysokie kwalifikacje i umiejętności ks. Romanowskiego, nie mógł on pozostać na uboczu tych procesów. Z ramienia duszpasterstwa wojskowego zasiadał w komisji do tłumaczenia tekstów liturgicznych z języka cerkiewnosłowiańskiego na polski, powołanej (pod przewodnictwem bpa Sawy Sowiecowa) w listopadzie 1934 r. W tej komisji działał obok innych profesorów Uniwersytetu Warszawskiego (ks. archimandryty Grzegorza Peradze i ks. archimandryty Hilariona Bazdekasa) oraz naczelnego kapelana wyznania prawosławnego WP. 11 listopada 1935 r. dla żołnierzy wyznania prawosławnego garnizonu warszawskiego zostało odprawione pierwsze nabożeństwo polskojęzyczne. W kolejnych latach prakty-

ka ta była kontynuowana. Zazwyczaj były to nabożeństwa świąteczne i dziękczynne, m.in. z okazji świąt państwowych.

Pod koniec lat trzydziestych duchowny czynnie zaangażował się w organizację promowanego przez władze ruchu Polaków prawosławnych. Współpracował w tym zakresie z duchowieństwem cywilnym. Brał również udział w utworzeniu i działalności Prawosławnego Instytutu Naukowo-Wydawniczego w Grodnie, który powstał w październiku 1938 r. Prowadził odczyty i wygłaszał referaty na tematy prawosławia w Polsce.

Duchowny umiejętnie godził działalność duszpasterską w wojsku z pracą dydaktyczną na Uniwersytecie Warszawskim. Publikował na łamach prasy prawosławnej, w tym także akademickiej. Był autorem szeregu artykułów naukowych i popularnonaukowych z zakresu teologii i historii Kościoła. Gorliwa i sumienna praca na rzecz wojska i kościoła była doceniana zarówno przez władze państwowe, jak i cerkiewne. Świadczą o tym m.in. następujące odznaczenia kościelne: *nabiedrennik* (1923), *kamilałka* (1925), *złoty krzyż* (1928), *godność protojereja* (1930), *złoty krzyż z ozdobami* (1935), *mitra* (1939).

Ksiądz Romanowski był szefem duszpasterstwa wojskowego wyznania prawosławnego DOK I, gdy wybuchła II wojna światowa. We wrześniu 1939 r. duchowny został przydzielony do szpitala polowego Uniwersytetu Warszawskiego, który miał być ewakuowany do podziemia kościoła Św. Krzyża. Po 17 września w nieznanych okolicznościach dostał się do niewoli sowieckiej. Został osadzony w obozie w Ostaszkwie. W literaturze wspomnieniowej zachowały się wzmianki na temat pobytu kapelana w tym miejscu. Według wspomnień ks. Kamila Kantaka podczas dyskusji z księżmi katolickimi ks. Romanowski miał powiedzieć: *Jacy wy jesteście szczęśliwi księża katolicy, będąc celibetariuszami. Moje myśli krążą bez przerwy wokół mojej żony i dzieci, które pozostały w Warszawie. Wciąż stawiam sobie pytanie, czy żyją, jak żyją, jaki jest ich los*. Niestety, jest brak jakichkolwiek bardziej szczegółowych informacji na temat pobytu ks. Romanowskiego w niewoli. Z dostępnymi źródłami wynika, że został on wywieziony z Ostaszkowa, na podstawie wykazu NKWD sporządzonego w Moskwie (nr 05/3) z 1940 r., i przekazany do dyspozycji Zarządu NKWD obwodu kalinińskiego (nr sprawy 1942). W kwietniu 1940 r. duchowny podzielił tragiczny los oficerów zamordowanych w Twerze. Ostatnie miejsce spoczynku znalazł w Miednoje. Obok ks. ppłk Szymona Fedorońko i ks. Włodzimierza Ochaba, ks. Wiktor Romanowski znalazł się w gronie kapelanów wojskowych wyznania prawosławnego, którzy ponieśli męczeńską śmierć z rąk stalinowskich oprawców w 1940 roku.

W listopadzie 2007 r., z okazji uroczystości upamiętniających ofiary Katynia, decyzją Prezydenta RP, ks. st. kapelan W. Romanowski pośmiertnie został awansowany do stopnia podpułkownika.

dr hab. Jerzy Grzybowski

Słowo – Obraz – Śpiew

w re-ewangelizacji chrześcijan i ewangelizacji świata¹

W *Przesłaniu Świętego i Wielkiego Soboru Cerkwi Prawosławnej*, który odbył się na Krecie w roku 2016, w paragrafie drugim czytamy:

„Uczestnicząc w Świętej Eucharystii i modląc się za cały zamieszkały świat, musimy kontynuować liturgię po Świętej Liturgii i dawać świadectwo wiary tym, którzy są blisko i daleko, zgodnie z wyraźnym poleceniem Pana przed Jego Wniebowstąpieniem: „i będziecie moimi świadkami w Jerozolimie i w całej Judei, i w Samarii, i aż po krańce ziemi” (Dz 1,8). Pownna ewangelizacja Ludu Bożego we współczesnych zlaicyzowanych społeczeństwach i ewangelizacja tych, którzy jeszcze nie poznali Chrystusa, stanowią nieustanne zobowiązanie Cerkwi”.

Zapisy tego niezwykłego w swej istocie dokumentu rodzą serię pytań: „Czym jest owa kontynuacja «liturgii po Świętej Liturgii» i co stanowi sedno «dawania świadectwa wiary»”?; „Jakie są najskuteczniejsze narzędzia «ponownej ewangelizacji Ludu Bożego» (czyli re-ewangelizacji w obliczu dechrystianizacji i desakralizacji)?”; „W jaki sposób dokonywać «ewangelizacji tych, którzy jeszcze nie poznali Chrystusa»”?; „Jak konkretnie realizować to «zobowiązanie Cerkwi» we współczesnym skom-

plikowanym świecie”? Na te wszystkie ważne pytania można było odnaleźć odpowiedź podczas kolejnej, trzeciej już edycji festiwalu „Wschodniosłowiańskie Dziedzictwo Kulturowe Lublina”, zorganizowanej w Lublinie przez Diecezję Lubelsko-Chełmską Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego w RP z inicjatywy abp. Abła (Popławskiego).

Kolejny dzień festiwalu koncentrowały się wokół trzech najważniejszych w tradycji Cerkwi motywów przewodnich tworzących kulturę chrześcijańską: słowa, obrazu i śpiewu. To one od wieków służą przekazywaniu Dobrej Nowiny (*gr. Kerygmat*) o śmierci i zmartwychwstaniu Jezusa Chrystusa. Oto zbawcze wydarzenie: Słowo (*gr. Logos*), które – jak wierzą chrześcijanie – stało się Ciałem (*gr. Soma*) – Słowo mające moc pokonania każdej śmierci: i egzystencjalnej (przez ciało zmartwychwstanie), i ontologicznej, której – poprzez brzemień grzechu pierworodnego – doświadcza na co dzień każdy człowiek. W tradycji wschodniosłowiańskiej proces ucieleśniania się Słowa w Byt zostaje utrwalony w postaci ikony, która dociera do odbiorcy poprzez swoje piękno i pozwala (na drodze doświadczeń zmysłowych)

przyswajając najważniejsze prawdy teologiczne, włączając się tym samym w przekaz Dobrej Nowiny.

I wreszcie trzeci składnik triady ewangelizacyjnej – śpiew, element nieodzowny w sprawowaniu Boskiej Liturgii, niejako niosący ją w czasoprzestrzeni, nadający jej ton, przyczyniając się do udziału jej uczestników w innym wymiarze egzystencji, w życiu samego Boga.

W 2018 roku festiwal „Wschodniosłowiańskie Dziedzictwo Kulturowe Lublina” odbył się w momencie szczególnym – w setną rocznicę odzyskania niepodległości przez Rzeczpospolitą Polską. Trudno przecenić rangę tego wydarzenia, dzięki któremu po 123 latach niewoli Polska na nowo, jak przed rozbiorami, stała się ojczyzną obywateli reprezentujących różne religie, kultury i narody. Ważną częścią tego konglomeratu – obok wyznawców judaizmu, muzułmanów, katolików i protestantów – stanowili wyznawcy prawosławia. Wolna Polska dawała im m.in. szansę na funkcjonowanie Cerkwi, co było szczególnie wyraziste w kontekście wydarzeń, które przyniosła rewolucja październikowa i będące jej konsekwencją krwawe prześladowania Kościoła Prawosławnego w ZSRR. Prawosławni cierpieli w sowieckiej Rosji wiele, a lata te przyniosły rzesze wielkich męczenników, chrześcijan, którzy z miłości do Cerkwi i Chrystusa oddali swoje życie.

Jednak sytuacja wyznawców prawosławia w II RP daleka była od ideału, bo choć 17 września 1925 r. został w warszawskiej katedrze metropolitalnej św. Marii Magdaleny uroczystie ogłoszony akt autokefalii, to *de facto* w całym okresie dwudziestolecia międzywojennego Cerkiew prawosławna doświadczała różnych form prześladowań będących elementem polityki wewnętrznej II Rzeczypospolitej. W pierwszym dniu festiwalu kwestię tę ▶



fot. arch. POWP

¹ Referat Słowo - Obraz - Śpiew w re-ewangelizacji chrześcijan i ewangelizacji świata podsumowywał konferencję w Lublinie, zorganizowaną z okazji 120-lecia urodzin arcybiskupa gen. Sawy (Sowietowa) w dniach 15-17 czerwca 2018r., przyp. redakcji.

► dokładnie przedstawił prof. Stefan Duda z Uniwersytetu Zielonogórskiego w referacie *Odrodzone państwo polskie wobec Cerkwi Prawosławnej w latach 1918-1925*.

Już u początku państwowości przystąpiono do rozbiórek i niszczenia cerkwi w miastach. Zniknęły one z krajobrazu m.in. Aleksandrowa Kujawskiego, Kalisza, Lublina, Płońska, Sieradza, Sosnowca i Suwałk. W samej Warszawie rozebrano sześć świątyń, z soborem pw. św. Aleksandra Newskiego na czele. Dochodziło też do zamknięcia cerkwi, które następnie były profanowane (np. w świątyni w Ostrołęce urządzono skład złomu, a w Skierńwiczach magazyn zboża), likwidacji ulegały również parafie prawosławne.

Proces ten był elementem strategii ograniczającej rozwój Cerkwi prawosławnej, szczególnie na Lubelszczyźnie, Podlasiu i Kresach Wschodnich Rzeczypospolitej. Widać w tym wszystkim wyraźnie, jak bardzo niekorzystnie na wizerunku Cerkwi zaciążyło kojarzenie jej z polityką imperialną Rosji w okresie zaboru. Niestety, nie zmienił tego ani fakt rozpadu Cesarstwa Rosyjskiego, ani wieści o krwawych prześladowaniach chrześcijan na terenie Rosji Sowieckiej.

Mimo tych upokorzeń i strat materialnych wielu wyznawców prawosławia okazało się wiernymi synami polskiej ziemi w momencie wybuchu drugiej wojny światowej, czego szczególnym przykładem był aktywny udział chrześcijan tradycji wschodniej w Polskich Siłach Zbrojnych. O kwestii tej, a szczególnie o etosie generała brygady Wojska Polskiego, arcybiskupie Sawie (Sowieciowie) mówił podczas pierwszego dnia festiwalu prof. Jerzy Grzybowski z Uniwersytetu Warszawskiego. Arcybiskup Sawa (Sowieciowie) jako wybitny duszpasterz i oficer II RP został upamiętniony (w 120. rocznicę swoich urodzin) na terenie lubelskiej parafii także przez odsłonięcie i poświęcenie tablicy ku jego czci. Warto dodać, że władca Sawa był w latach 1932–1937 biskupem lubelskim, później grodzieńskim i nowogrodzkim (1937–1939), a po przedostaniu się na Zachód Europy – Zwierzchnikiem Prawosławnego Duchowieństwa w Polskich Siłach Zbroj-

nych na Zachodzie (1943–1945). Zmarł w Londynie w roku 1951, a jego szczątki zostały przeniesione do Warszawy w roku 2012.

O skomplikowanych i tragicznych losach Kościoła prawosławnego po drugiej wojnie światowej mówił podczas pierwszego dnia konferencji ks. dr Anatol Szymaniuk z Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej w Warszawie. Przesiedlenia w latach 1944–1945, a następnie Akcja „Wisła” (1947–1950) dotknęły kilkaset tysięcy wyznawców prawosławia i ich duszpasterzy. Cerkiew w Polsce w tamtym czasie dała „całemu zamieszkanemu światu” wielu męczenników, którzy zostali kanonizowani 8 czerwca 2003 r. O losach tych prawosławnych (w tym hierarchach Cerkwi), którzy pozostali na uchodźstwie i dalej utożsamiali się na różne sposoby z polskością, mówił w swym referacie *Prawosławni i losy emigracji polskiej po II wojnie światowej* dr Jan Sęk, dyrektor Filharmonii im. Henryka Wieniawskiego w Lublinie.

Dzień drugi festiwalu został poświęcony obrazowi, czyli znaczeniu ikon w Kościele prawosławnym, w szczególności tym, które od wieków należą do dziedzictwa kulturowego Lubelszczyzny. W jak niezwykle sposób ewangelizują swym pięknem i głębią zawartych w nich prawd teologicznych mówił Rektor Prawosławnego Seminarium Duchownego w Warszawie ks. prof. Jerzy Tofiluk w wykładzie *Ikonografia Bogurodzicy*. W swoim wystąpieniu skoncentrował się on na wizerunkach Matki Bożej, pokazując jej różne kanoniczne ujęcia. Część druga ikonograficznych wykładów miała miejsce na Zamku Lubelskim, gdzie w Kaplicy Trójcy Świętej (przeżywającej w tym roku sześćsetlecie ukończenia prac nad zdobiącymi ją freskami). Obecny kustosz kaplicy, dr Andrzej Frejlich, mówił o ikonograficznym kanonie świątyni bizantyńskiej i jego konkretyzacji właśnie tu, na Zamku Lubelskim. Pokazywał przy tym, jak nie tylko w przestrzeni architektonicznej, lecz w samych tych freskach obecny jest w Lublinie ortodoksyjny Konstantynopol, a także to, że za ich pomocą dokonuje się ekumeniczne spotkanie

tradycji wschodniej i zachodniej chrześcijaństwa oraz ile zawdzięczamy w tej kwestii artefakom mnichów prawosławnych. Do dzisiejszego dnia piękno tego miejsca jednocześnie zachwyca i ewangelizuje przychodzących tam turystów.

Po zakończeniu wykładów odbyły się zajęcia: Sztuka pisania ikon – warsztaty dobrych praktyk w pisaniu ikon poprowadzone przez nauczycieli z Policealnego Studium Ikonograficznego w Bielsku Podlaskim – Rafała Wojewódzkiego i Annę Piasecką. Uczestnikom dały one empiryczną możliwość obcowania z teologią i pięknem, a także zapoznania się z ikonopisarstwem od strony praktycznej.

Dzień ostatni festiwalu wypełniła eucharystia i towarzyszący jej, czy może lepiej stanowiący jej integralną część – śpiew. Uroczysta Boska Liturgia w Katedrze pw. Przemienienia Pańskiego sprawowana z udziałem Prawosławnego Ordynariusza Wojskowego arcybiskupa wrocławskiego i szczecińskiego Jerzego (Pańkowskiego) oraz arcybiskupa lubelskiego i chełmskiego Abła (Popławskiego) dała możliwość absorpcji anielskich akordów. Wybrzmiewały one podczas Świętej Liturgii, a potem – już po niej, podczas koncertu galowego – tworzyły one „liturgię po Świętej Liturgii”.

Na końcu wato jeszcze raz wrócić do przywołanego na samym początku dokumentu soborowego z Krety, cytującego słowa Jezusa Chrystusa z Dziejów Apostolskich: „i będziecie moimi świadkami w Jerozolimie i w całej Judei, i w Samarii, i aż po krańce ziemi” (Dz 1,8). Zauważmy, że owo świadectwo w ciągu tych trzech dni festiwalu „Słowo – Obraz – Śpiew. Wschodniosłowiańskie Dziedzictwo Kulturowe Lublina” wybrzmiało z całą swoją mocą w lubelskiej katedrze prawosławnej, na lubelskim zamku, a teraz to brzmienie zostanie dopełnione tu, w lubelskiej filharmonii. Nasze miasto poprzez to trzydniowe święto staje się miejscem głoszenia Dobrej Nowiny wszystkim jego mieszkańcom: prawosławnym, katolikom, protestantom, wyznawcom innych religii, a także niewierzącym.

prof. dr. hab. Sławomir Jacek Żurek

Przeszkody na drodze do wiary we współczesnym świecie

Moje pisanie i myśli często przenoszą mnie na „krawędzie” - na skraj niewiary i na skraj głębi wiary. Moja skłonność ku tym miejscom jest skłonnością ku przeszkodom dla wiary. Dlaczego niektórzy wierzą, a inni nie? I jaka jest dokładna natura wiary i niewiary?

Jest taka forma wiary, którą wszyscy znają. Jest to po prostu sposób, w jaki widzimy świat. Nie jesteśmy szczególnie świadomi wysiłku wymaganego w tym ćwiczeniu. Otwieramy oczy, patrzymy i widzimy to, co widzimy. Ta percepcja może być jednak również zniekształcona pod wpływem wielu czynników. Dla niektórych, każde proste postrzeżenie świata jest podszyte mgłą strachu i niepokoju. Rzeczy są nie tylko tym, czym się wydają być, ale są także postrzegane jako zagrożenia. Jeśli nigdy nie miałeś tego doświadczenia, ciesz się tym błogosławieństwem.

Przypominam sobie moje pierwsze doświadczenie z wielkiego miasta, Nowego Jorku, w 1971 roku. Pracowałem wtedy wraz z przyjacielem jako uliczny muzyk. Miasto było niesamowite - stała uczta dla oczu i zmysłów. Niczego takiego przedtem nie widziałem. Tydzień po przybyciu zostaliśmy napadnięci, grożono nam nożem. To, co straciliśmy finansowo, było nieistotne. To, co utraciłem, to było miasto, które przed chwilą tak mnie oczarowało. Na jego miejscu znalazło się wrogie, niebezpieczne środowisko, w którym każda twarz była potencjalnym wrogiem, każda aleja była potencjalną areną następnej katastrofy. Uciekliśmy.

Oczywiście to „postrzeżenie” świata jest po prostu mgłą psychologii. Ale warto pamiętać, jak ważna może być ta mgła w naszym postrzeganiu.

Istnieje sposób widzenia, który wielu określiłoby jako „widzenie rzeczy takimi, jakie są”. Zakładamy, że widzimy rzeczy w sposób obiektywny, prawdziwy, dokładny, normalny, itd. Opiera się to na przyjęciu za pewnik porozumienia dotyczącego naszych spostrzeżeń. Łatwo byłoby również zaakceptować to, że wewnętrzne skłonności i uzgodnione kulturowo idee mogą zniekształcić te spostrzeżenia. Społeczeństwo podzielone rasowo na południu USA, gdzie mieszkałem w dzieciństwie, uznawało wiele nieprawdziwych, ale ogólnie akceptowanych (przez białych) zniekształceń świata. Ci, którzy zaczęli mówić w latach sześćdziesiątych o równości, na początku brzmiali jak ludzie z innej planety. Nic dziwnego, że Martin Luther King, Jr. opisał swoją wizję świata, w którym rasa nie była problemem, tak jakby była to „ziemia obiecana”.

Pytania dotyczące percepcji są kluczowe dla zrozumienia wiary i pokonywania przeszkód. Wiara jest narzędziem percepcji. Jest to „narząd” widzenia i słyszenia. Jest to „dowód istnienia rzeczy niewidzialnych” lub „widzenie rzeczy niemożliwych do zobaczenia”. „Zobaczyć to, czego nie można zobaczyć”, to tak jakby odrobinę „poznać Niepoznawalnego”. Sprawy Boże nie są ani oczywiste, ani jasne dla serca pozostającego w ciemności.

Nasz współczesny sposób postrzegania rzeczy „takich, jakimi są” jest po prostu postrzeżeniem w sposób „świecki”.

Najbardziej oczywistym dla współczesnego człowieka jest to, że jego świat jest wielką neutralną strefą. Bóg (jeśli istnieje Bóg) może wybrać obecność w świecie, ale nie ma w świecie nic, co jest z natury związane z Bogiem. Świat jest po prostu światem. Żyje we mgle niewiary. Wiele razy słyszałem, jak niewierzący (lub różne rodzaje wierzących) wyrażają swoje pragnienie, aby Bóg objawił się w sposób jasny i niebudzący wątpliwości - anioł byłby mile widziany.

Przy takim założeniu leżącym u podstaw wszystkiego, co się pojawia, nic dziwnego, że wizja biorąca się z wiary jest przeszkodą. Postrzeżenie świata jako sakramentu i cudu jest sprzeczne z percepcją właściwą dla powszechnie obo-



fot. arch. POWP

wiązującej kultury. Wszystko „jest tym, czym jest”, a twierdzenie czegokolwiek innego na ten temat jest postrzegane jako metafora, alegoria, symbolizm lub „mystycyzm”. Kiedy ktoś mówi, że „wierzy” w Boga, nie zawsze jestem pewien, co ma na myśli. Jest całkowicie możliwe (a nawet często się tak zdarza), że ma na myśli coś zupełnie innego niż to, co ja wyraziłbym tym samym stwierdzeniem. Istnieje akceptacja Boga jako konstruktu teoretycznego, aprobaty mentalna - nawet ufna - na istnienie wyższej istoty, która kocha, tworzy i dba o stworzenie. Ta ufna zgoda może być wypełniona znacznym zakresem treści: „Bogiem Biblii” lub „Bogiem i Ojcem naszego Pana Jezusa Chrystusa” itd. Jednak w wielu przypadkach (a nawet w większości) ufna zgoda na istnienie takiego Boga nie zmienia kształtu ani natury samego stworzenia: pozostaje tym samym neutralnym, świeckim światem. Taką sytuację nazywam „dwupiętrowym wszechświatem”.

Istnieje wiele wersji takiego Boga - od tak zwanej literackiej wersji fundamentalistów, do łagodnego, politycznie poprawnego Boga współczesnego liberalizmu. Niektórzy zmagają się z samym imieniem tego Boga, zastanawiając się, czy „On” nie powinien czasem zostać zastąpiony przez „On / Ona” lub inne angielskie neologizmy (w jednej ze szkół, w której studiowałem, niektórzy profesorowie przyjmowali tylko dokumenty napisane zgodnie z nową zasadą językową - a było to ponad 30 lat temu).

cdn...



fot. M. Grzybek



fot. arch. PPW w Ciechocinku



fot. arch. 3 Floty/11 Okrętów



fot. arch. POWP



fot. M. Łuksza (2)



fot. K. Stępkowski (2)



Na zdjęciach:

1. Wojewódzkie Obchody 100. Rocznicy Odzyskania Niepodległości przez Polskę w Białymstoku (11.11.2018 r.)
2. Święto wojskowej parafii w Ciechocinku (17.11.2018 r.)
3. 100-lecie Marynarki Wojennej (27.11.2018 r.)
4. Promocja Oficerska w Dęblinie (14.12.2018 r.)
- 5-6. Święto Teofanii i spotkanie kolędnicze w warszawskiej parafii wojskowej (19.01.2019 r.)
- 7-8. XXX Międzynarodowa Konferencja Naczelnych Kapelanów Wojskowych w Krakowie (28.01-01.02.2019 r.)